BIBLIOTEKA MIEJSKA W Szczecinie

Kurier Szczeciński

CZWARTEK, 18 PAŹDZIERNIKA 1979 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 234 (10 805) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Pierwsze prace jeszcze w tym roku

Rozpoczęcie budowy portu promów morskich w Świnoujściu

„PIĘTĄ ACHILLESOWĄ" dalszego rozwoju żeglugi promowej ze Świnoujścia jest od lat przystań promów morskich. Zarówno stanowiska promowe jak i dworzec morski nie gwarantują już od dawna właściwej obsługi pasażerów i towarów. Konieczna stała się więc taka rozbudowa, by przystani w Świnoujściu nadać standard europejski.

W SIERPNIU zapadła decyzja Prezydium Rządu przewidująca **rozpoczęcie świnoujskiej inwestycji jeszcze w IV kwartale br.** Założenia techniczno-ekonomiczne są już zatwierdzone, uaktualnienia wymaga tylko istniejący plan realizacji inwestycji. Dokumentację tę Biuro Projektów Budownictwa Morskiego „Bimor" ma dostarczyć do końca października. Oczekuje się także na wydanie pozwolenia przez Urząd Morski w Szczecinie.

Generalnym wykonawcą został „Energopol-5" a głównymi podwykonawcami Zakład Remontowo-Budowlany PŻB (Polska Żegluga Bałtycka jest inwestorem), „Elektromontaż" i „Instal".

ZAKŁAD Remontowo-Budowlany PŻB — stwierdza zastępca dyrektora „Energopolu-5" do spraw przygotowania produkcji mgr inż. Stanisław Zieliński — **rozpoczął już roboty przygotowawcze do budowy hotelu dla pracowników — budowniczych bazy. Budynek ten będzie następnie jednym z obiektów przystani promowej. Natomiast nasze przedsiębiorstwo przystąpiło do robót przygotowawczych łączących się z budową stanowiska rezerwowego dla promów. Przygotowujemy się do przełożenia istniejącej rokady (kable telefoniczne) kolidującej z obrysem projektu przystani.**

W ramach zadania inwestycyjnego w Świnoujściu zostaną zbudowane 3 nowe stanowiska dla promów pasażersko-samochodowych i nabrzeże postojowe. W dalszej kolejności unowocześni się istniejące stanowiska. Ponadto stanie nowy dworzec morski budynek administracyjno-socjalny dla służb pracujących na przystani. Przebudowana zostanie ul. Fińska (zmieniony zostanie dojazd do przystani promów morskich) oraz zbudowane nowe drogi i place składowe w obrębie bazy.

Dworzec morski ma być jedną z nowocześniejszych konstrukcji tego rodzaju, a promy połączone z dworcem systemem galerii, w których ruch będzie rozdzielony na pasażerów wysiadających i wsiadających.

„ENERGOPOL-5" planuje przyjęcie placu budowy 2 listopada i od tego momentu prace powinny ruszyć pełną parą. W bieżącym roku zakłada się wykonanie prac za 6 mln zł. Całość inwestycji ma cykl 37-miesięczny, z tym że gotowe fragmenty przedsięwzięcia oddawane będą do eksploatacji sukcesywnie.

I tak np. pierwsze nowe stanowisko promowe (rezerwowe) winno być gotowe na koniec 1981 r., a dworzec morski na wrzesień 1980 r. (budowę dworca rozpocznie się w połowie przyszłego roku). Nakłady na przedsięwzięcie pochłoną 290 mln zł, w tym roboty budowlano-montażowe 180 mln zł.

ROZBUDOWANA przystań promów morskich w Świnoujściu lepiej spełniać będzie obsługę pasażerów i samochodów. Dalszy rozwój żeglugi promowej bez podjęcia i realizacji tego zadania jest niemożliwy.

(wit)

Gdy remont oznacza dewastację

Dzieci nadal czekają

„KIEDYŚ przebywały tutaj dzieci wymagające szczególnej troski: po przewlekłych chorobach, z rodzin wielodzietnych, kierowane ze względu na warunki materialne w domu, dzieci wymagające uregulowanego dnia, posiłków, spokoju, określonego czasu zajęć prowadzonych przez wychowawców-nauczycieli. Rocznie mury Domu Wczasów Dziecięcych w Wielgowie, bo tak brzmi nazwa tej placówki, wypełniał gwar blisko pięciuset 11—12-letnich uczniów. (...) Jednak wszystko to powiedzieć można w czasie przeszłym, bowiem 26 stycznia 1975 roku dla szkoły-sanatorium przy ul. Przylesie 17 rozpoczęła się nowa historia. (...)"

TAK zaczynał się artykuł „Kuriera" z 12 września br., traktujący o 5-letniej historii remontu wielgowskiego DWD; ta niezbędna w naszym województwie placówka, kompletnie **zdewastowana** przez budowlanych oczekuje obecnie „dowodu łaski" ze strony dyrekcji głównego wykonawcy robót, którego wyrazem mają być kolejne odwiedziny pracowników tego przedsiębiorstwa i... szczęśliwy finał. Niestety, próżne oczekiwania. Dom Wczasów Dziecięcych, gdzie dotychczas mogło znaleźć opiekę 2,5 tys. dzieci — pustką stoi, zaś termin jego otwarcia pozostaje w sferze pesymistycznych przypuszczeń. Oto fragmenty odpowiedzi na naszą interwencję, które nadesłali do redakcji zainteresowani.

Na początek treść wyjaśnienia Kuratorium Oświaty i Wychowania:

(Dokończenie na str. 4—5)

JESIEŃ W PARKU

Fot.: Zb. Jodkowski

Inauguracja roku kulturalnego

• Odznaczenia dla zasłużonych
• Uroczysty koncert w Filharmonii

WCZORAJ w sali Filharmonii Szczecińskiej nastąpiło uroczyste otwarcie roku kulturalnego i sezonu artystycznego 1979/1980, które odbyło się w obecności przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych z wojewodą Jerzym Kuczyńskim i sekretarzem KW PZPR Danutą Krzemańską na czele.

Po wysłuchaniu hymnu odegranego przez orkiestrę symfoniczną, do zebranych reprezentantów instytucji kulturalnych i członków środowisk twórczych zwróciła się wicewojewoda Teresa Pacula, podkreślając wysoką rangę Ziemi Szczecińskiej w kulturze kraju. Osiągnięcia w zakresie plastyki, literatury, sztuki scenicznej, czytelnictwa, renowacji zabytków, archeologii i muzealnictwa, festiwale muzyczne i malarskie o zasięgu krajowym i międzynarodowym stanowią o prężności twórczości i działalności upowszechnieniowej. Mówczyni wskazała, iż rok 1980 zamyka okres wykonania progra-

(Dokończenie na str. 2)

Prowokacyjne manewry piechoty morskiej USA

NOWY JORK PAP. Wczoraj rano Pentagon rozpoczął prowokacyjne manewry polegające na desancie oddziałów amerykańskiej piechoty morskiej na bazę wojskową Guantanamo na Kubie. W operacji tej bierze udział ponad 2 tys. żołnierzy wyposażonych w różnego rodzaju nowoczesny sprzęt i przy wsparciu lotnictwa.

Obserwatorzy polityczni są zgodni, że ta demonstracja siły w basenie Morza Karaibskiego służyć ma jako szantaż i próba zastraszenia niezależnych państw tego regionu. „Polityka kanonierek", na jaką zdecydował się ostatnio Waszyngton budzi poważne wątpliwości również w samych Stanach Zjednoczonych, co znajduje wyraz na łamach prasy amerykańskiej. Przez wiele dziesięcioleci — pisze tygodnik „Time" — Stany Zjednoczone zachowywały się na Karaibach jak policjant na posterunku, nie cofając się przed użyciem siły przy ustanawianiu tam swoich praw. Do zwyczajów USA — stwierdza tygodnik — należało tłumienie rewolucji, obalanie niewygodnych rządów i zaprowadzanie „porządku" w tym rejonie przy użyciu siły militarnej.

Spotkanie E. Gierka z zespołem doradców naukowych

WARSZAWA PAP. Wczoraj odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z zespołem doradców naukowych ds. społeczno-gospodarczych, na którym omówiono kierunki dalszej pracy zespołu w związku ze zbliżającym się VIII Zjazdem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

SZCZEGÓLNIE wiele uwagi poświęcono doskonaleniu systemu funkcjonowania gospodarki. Trudniejsze zewnętrzne i wewnętrzne warunki rozwoju naszego kraju w latach osiemdziesiątych stawiają przed gospodarką narodową nowe — wyższe wymagania. Zwrócono szczególną uwagę na potrzebę tworzenia lepszych warunków technicznych i organizacyjnych dla przedsięwzięć podnoszących efektywność gospodarowania. Wymaga to zwiększenia na wszystkich szczeblach zarządzania i we wszystkich ogniwach gospodarki roli rachunku ekonomicznego i narzędzi finansowych oraz odpowiedzialności za rezultaty pracy.

Szejk Jamani o cenach ropy

WASZYNGTON PAP. Saudyjski minister przemysłu naftowego szejk Ahmed Zaki Jamani w wywiadzie dla dziennika „Washington Post" oświadczył, że jego kraj sprzeciwi się podczas najbliższej sesji rady ministerialnej OPEC nowym podwyżkom cen ropy jeśli państwa zachodnie ograniczą swe zużycie paliw. Jamani stwierdził, że Arabia Saudyjska może nie dopuścić do nowych podwyżek cen ropy.

Walki w Kurdystanie

LONDYN PAP. W Kurdystanie irańskim utrzymuje się napięcie. Mimo rozpoczęcia rozmów między przedstawicielami rządu irańskiego a przywódcami kurdyjskimi powstańcy kurdyjscy nadal toczą walki z wojskami rządowymi i „strażnikami rewolucji". Od końca ub. tygodnia zginęło 65 powstańców. Brak informacji o stratach po stronie sił rządowych.

Holandia — Polska 1:1

Finały ME bez biało-czerwonych

POLSCY piłkarze nie zakwalifikują się już do finałów Mistrzostw Europy we Włoszech. W swym ostatnim eliminacyjnym meczu nasza reprezentacja zremisowała na stadionie olimpijskim w Amsterdamie z Holandią 1:1 (1:0). Wynik ten choć jest sukcesem biało-czerwonych, pozbawia ich szans awansu.

Bramki w Amsterdamie strzelili: dla Polski Rudy w 39 min.; dla Holandii Stevens w 64 min.

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE: W zagłębiu polskiej siarki ◆ Morska wyprawa „szczurów lądowych" ◆ Na tropie absencji pracowniczej

Egz. obow. 110/80

„Poligrafia" i „Taropak"

Jesienne salony MTP

(Od specjalnego wysłannika „Kuriera")

SPECJALISTYCZNE salony Międzynarodowych Targów Poznańskich „Poligrafia" i „Taropak" dobiegające właśnie końca, cieszyły się niewielkim zainteresowaniem zwiedzających. Pod tym względem nie mogły konkurować z centralną imprezą targową w czerwcu. Trudno się jednak temu dziwić — to są spotkania fachowców, dla nich przede wszystkim zorganizowane. Zdaje się zresztą, że do tych spotkań ograniczą się obie imprezy, bo o kontraktach nic nie słychać.

WCZORAJ, zwiedzając te dwie ekspozycje, zauważyliśmy jednak, że dość często rokowania z naszymi rodzimymi wystawcami prowadzili nie potencjalni importerzy czy eksporterzy lecz zaopatrzeniowcy krajowych firm, którzy tu w Poznaniu dojrzeli szansę nabycia potrzebnych im, a nieosiągalnych normalną drogą towarów.

W mniejszym stopniu to co powiedzieliśmy dotyczyło „poligrafii", gdyż jak wiadomo cały nasz przemysł poligraficzny opiera się na imporcie maszyn i urządzeń. Toteż ściągnęły do Poznania europejskie firmy w liczbie 49, które uważają, że mają nam coś do zaoferowania. I oferują sprzęt dobrze nam znany, ale raczej ze słyszenia, gdyż w naszych biurach i zakładach małej i dużej poligrafii spotykamy niezmiernie rzadko: kopiarki różnych typów, sterowane przez komputery, jedno- i wielobarwne techniki reprodukcji, fotoskład. A więc to wszystko, co mieści się między maszyną do pisania i maszyną drukarską. Z tym, że nawet maszyny do pisania, które się tu znalazły, przypominają urządzenia z bajki, jak te wystawiane przez IMB — z pamięcią elektroniczną, magazynem pamięci, mechanizmem korekty...

Fotoskład. Ta technika, licząca sobie już 30 lat, zastępuje tradycyjne wytapianie czcionek w gorącym stopie, ich wyświetlaniem na tzw. fotomatrycach. Przeszła ona ogromną ewolucję, dysponuje już maszynami „czwartej generacji", komputerami. Taki właśnie skomputeryzowany, laserowy fotoskład oglądaliśmy w stoisku brytyjskiej firmy „Monotype". W Europie pracuje już kilka tysięcy fotoskładów, w Polsce — trzydzieści. To zestawienie pokazuje, jak dużo trzeba u nas zrobić, aby zbudować nowoczesny przemysł poligraficzny, który mógłby sprostać potrzebom czytelników i tempu pracy we współczesnej drukarni.

W stoisku IBM natrafiliśmy na moment nagrywania audycji telewizyjnej „Sondy". Red. Andrzej Kurek demonstrował (a właściwie zademonstruje w najbliższym programie) pracę supernowoczesnej kopiarki. Obudzi tym na pewno zazdrość wielu urzędników, bibliotekarzy, pracowników małych drukarenek. To nie w ich firmach działają te wszystkie znakomite urządzenia do reprodukcji słowa pisanego, dzięki którym można by zaoszczędzić tyle czasu, energii i fatygi.

T. ZIELIŃSKI

Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Komitetu Środowiskowego Oświaty PZPR

Z UDZIAŁEM sekretarza KW PZPR Ryszarda Rafajłowicza odbyła się wczoraj VII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Komitetu Środowiskowego Oświaty PZPR.

Sprawozdanie z działalności KSO PZPR za minioną kadencję przedstawił I sekretarz Edward Pokora. O aktualnych problemach i zadaniach oświaty szczecińskiej mówił następnie wicekurator Hieronim Mirowski.

W czasie dyskusji delegaci, reprezentujący wszystkie typy szczecińskich szkół i placówek oświatowych, poruszali cały wachlarz zagadnień związanych m.in. z doskonaleniem stylu i metod pracy organizacji partyjnych, rozwijaniem i umacnianiem pracy dydaktyczno-wychowawczej szkół, działalnością organizacji młodzieżowych, z bazą materialną szczecińskiej oświaty, warunkami pracy i nauczania. Znalazły one odzwierciedlenie w podjętej na konferencji uchwale, precyzującej główne kierunki działania KSO PZPR w bieżącej kadencji.

Drogą głosowania wybrany został nowy Komitet Środowiskowy Oświaty PZPR oraz 9-osobowa Egzekutywa. Funkcję I sekretarza powierzono ponownie Edwardowi Pokorze. W skład Sekretariatu KSO weszli również Halina Zając i Ryszard Kacperski. Przewodniczącym 5-osobowej Komisji Rewizyjnej został Jan Czarnota. (tur)

Spotkanie z okazji Dnia Łącznościowca

WCZORAJ z okazji Dnia Łączności aktyw polityczny i gospodarczy jednostek poczty i telekomunikacji spotkał się z wojewodą szczecińskim, Jerzym Kuczyńskim oraz kierownikiem Wydziału Gospodarki Morskiej i Komunikacji KW PZPR, Alfredem Walickim. Podczas spotkania poruszono najważniejsze problemy rozwoju poczty i łączności w województwie szczecińskim oraz program przedsięwzięć zmierzających do dalszej poprawy usług.

Nominacje profesorskie w Belwederze

WARSZAWA PAP. Rada Państwa na wniosek prezesa Rady Ministrów nadała tytuły naukowe profesorów zwyczajnych 31, a profesorów nadzwyczajnych — 87 uczonym. Są wśród nich specjaliści różnych dziedzin wiedzy z całego kraju; szczególnie liczną grupę stanowią naukowcy z placówek zaplecza naukowo-badawczego gospodarki narodowej.

Tradycyjnym zwyczajem nowo mianowani profesorowie spotkali się wczoraj w Belwederze, by z rąk przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego odebrać związane z nadanymi im tytułami akty nominacyjne.

Wśród nowo mianowanych znajdują się także naukowcy szczecińscy. Tytuły profesora nadzwyczajnego nauk medycznych otrzymali m. in. Teresa Baranowska-George, Tadeusz Marciukowski, Tadeusz Słowik i Ignacy Urasiński z Pomorskiej Akademii Medycznej.

Widelcem w oko

WCZORAJ około godz. 21.50 do pogotowia ratunkowego w Gryfinie zgłosił się z wybitym okiem mieszkaniec ul. Piastów, 52-letni Zdzisław T. Z oświadczenia poszkodowanego wynika, iż podczas awantury rodzinnej ugodzony został widelcem w oko przez synową, Janinę T. Rannego odwieziono do Kliniki Okulistycznej PAM w Szczecinie. Janinę T. zatrzymała milicja. Śledztwo w toku. (ap)

Bandera na m/s „Wyszków"

WCZORAJ na m/s „Wyszków" zacumowanym przy Nabrzeżu Wałbrzyskim podniesiono banderę. Jest to czwarty statek Polskiej Żeglugi Morskiej o nośności 4.400 DWT (po „Bolesławcu", „Sieradzu" i „Gnieźnie") z serii 15 jednostek zamówionych w ramach kontraktu polsko-brytyjskiego w angielskich stoczniach. Statkiem dowodzi kpt. ż.w. Marian Ostap.

W uroczystości podniesienia bandery wzięła udział delegacja mieszkańców Wyszkowa i władz wojewódzkich z Ostrołęki, z sekretarzem KW PZPR Janem Kaczmarskim, sekretarzem KM PZPR w Wyszkowie Wacławem Chrzanowskim i naczelnikiem miasta Piotrem Ławrynowiczem. Była też obecna matka chrzestna statku, pracownica Wyszkowskiej Fabryki Mebli — Maria Wrzesińska.

(wit)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Finały ME bez biało-czerwonych

(Dokończenie ze str. 1)

HOLANDIA:
Schrijvers — Vijnstekers, Krol, Brandts, Hovenkamp — V. van der Kerkhof, Stevens, Jansen — Rep, Kist, Tahamata.

POLSKA:
Kukla — Dziuba, Szymanowski, Janas, Rudy — Lipka, Boniek, Nawałka — Lato, Sybis (Mazur), Terlecki.

Sędziował Włoch Casarini. Widzów 55 tys

SPODZIEWANO SIĘ huraganowego ataku gospodarzy od pierwszego gwizdka. Tymczasem zaskoczenie. Początek meczu należy do polskich piłkarzy. Oni atakują częściej i groźniej. Sybis, Lipka mają korzystne okazje. W 7 min. o mało nie zdobyliśmy prowadzenia. Po świetnym zagraniu Nawałki, Terlecki strzelił ostro z powietrza, lecz piłka poszybowała ponad poprzeczką. Chwilę później solową akcję zainicjował Boniek, jednak Lato nie wykorzystał doskonałego podania kolegi. Po okresie przewagi gości, coraz częściej do głosu dochodzili Holendrzy. W 28 min. Kist posłał piłkę tuż nad poprzeczką. Trzy minuty potem piłka po strzale głową stopera Brandtsa minęła nieznacznie cel. W rewanżu Terlecki strzelił obok słupka. Nastąpił okres wyraźnej przewagi gospodarzy, ale trwał krótko.

Nasz zespół dzielnie odparł szturm „pomarańczowych" i przystąpił do kontrataku. W 38 min. pięknym strzałem popisał się Boniek, lecz Schrijvers był na miejscu.

Nadeszła 39 minuta. Aut, wyrzuca Boniek, kierując piłkę do Rudego, który przyjmuje ją i nie namyślając się długo, ostrym uderzeniem z lewej nogi strzela na bramkę. Zupełnie zaskoczony Schrijvers nie ma nic do powiedzenia. 1:0 dla Polski. Pierwsza połowa kończy się prowadzeniem Polaków.

DRUGA połowa spotkania toczyła się zgodnie z oczekiwaniami pod naciskiem przeważających wicemistrzów świata. Faworyci przegrywali, a porażka oznaczała kres marzeń o finale mistrzostw Europy. Sunęły więc na polską bramkę atak za atakiem. Nasza defensywa poddana została ostrej próbie, ale długo wychodziła z niej zwycięsko. W 56 min. po świetnym rozegraniu rzutu wolnego przez Krola, Kist strzelił tuż obok słupka. Nieco później indywidualną akcją popisał się Rep. Strzelił silnie i celnie, ale Kukla znakomicie obronił. W 64 min. padła wyrównująca bramka dla Holendrów. Po ostrym strzale z rogu, Kukla wybił piłkę w pole a wbiegający na pole karne Stevens tyłem przerzucił ją nad sobą, i ta lobem wpadła do siatki tuż pod poprzeczką. Sam strzelec był zdziwiony, że piłka trafiła do bramki.

OFENSYWA gospodarzy trwała już do końca spotkania, ale nie mieli oni zbyt wielu sytuacji do zdobycia zwycięskiego gola.

POLSCY piłkarze na amsterdamskim stadionie szczególnie w pierwszej połowie rozegrali bardzo dobre spotkanie. Po raz pierwszy od 10 lat reprezentacja Holandii nie potrafiła na tym stadionie rozstrzygnąć meczu na swoją korzyść. Osiągnęła remis, a polska drużyna była bliska zwycięstwa.

W polskim zespole trudno kogokolwiek specjalnie wyróżnić. Wszyscy nasi zawodnicy przystąpili do gry niezwykle skoncentrowani, wypełniając założenia taktyczne trenera Kuleszy. Walczyli z ogromną pasją i zaangażowaniem.

TABELA GRUPY IV

1. Polska	12:4	13—4
2. Holandia	11:3	17—4
3. NRD	11:3	16—8
4. Szwajcaria	4:12	7—16
5. Islandia	0:16	2—21

REMIS w Amsterdamie eliminuje Polaków z walki o finał Mistrzostw Europy. Wprawdzie aktualnie prowadzą w grupie nasi piłkarze, ale po ostatnim spotkaniu NRD—Holandia w Lipsku, stracą na pewno pierwsze miejsce. O tym, która drużyna — Holandia czy NRD wystąpi w finałach mistrzostw Europy, zadecyduje wynik ostatniego pojedynku. Zwycięstwo Holendrów, a także remis będą korzystne dla „pomarańczowych". Wygrana piłkarzy NRD da im awans. Szanse są więc wyrównane.

RFN—WALIA 5:1

W ELIMINACYJNYM meczu piłkarskich mistrzostw Europy, RFN pokonała w Kolonii Walię 5:1.

ZWYCIĘSTWA ANGLII I IRLANDII

W ELIMINACYJNYM meczu piłkarskich mistrzostw Europy (grupa I) Irlandia Płn. przegrała z Anglią 1:5 (0:2) a Irlandia pokonała Bułgarię 3:0. W grupie tej sytuacja wydaje się już być wyjaśniona. Piłkarze Anglii umocnili się na pierwszym miejscu w tabeli.

SZKOCJA I BELGIA WYGRYWAJĄ

W GLASGOW w eliminacyjnym meczu piłkarskich Mistrzostw Europy (gr. II), Szkocja zremisowała z Austrią 1:1 a Belgia pokonała Portugalię 2:0.

WĘGRY—FINLANDIA 3:1

W ROZEGRANYM w Debreczynie meczu eliminacyjnym piłkarskich Mistrzostw Europy (grupa VI) Węgry pokonały Finlandię 3:1. Zwycięstwo Węgrów nad Finlandią dało awans do finałów Mistrzostw Europy drużynie Grecji.

W Zamku i w „Luxpolu"

Piękne tkaniny A. Tomczak z Łodzi

W SALI Przybysławy w Zamku do 4 listopada br. możemy oglądać wystawę pięknych tkanin plastycznych amatorki z Łodzi Aleksandry Tomczak, która uczestniczyła w czerwcowych warsztatach tkackich dla plastyków amatorów, zorganizowanych przez Wojewódzki Dom Kultury w Szczecinie. Po ekspozycji w Zamku wystawa zostanie przeniesiona do Domu Kultury „Luxpolu" w Stargardzie, gdzie — jak wiadomo — kultywowane są dobre tradycje tkactwa artystycznego przez tamtejsze artystki. amatorki.

Autorka wystawionych w Zamku 12 tkanin pracuje zawodowo w jednym z łódzkich zakładów włókienniczych, stąd jej życzie z tkaniną, wyczucie materiału, które obserwujemy w pracach własnych. Aleksandra Tomczak znakomicie potrafi łączyć różne tworzywa — wełnę, sizal, włókno sztuczne i płótno z futrem. Powstają z tego dobrze i ciekawie zakomponowane prace o tematyce pejzażowej. Oto niektóre tytuły: „W morzu"; „Diabelska otchłań"; „Przestrzeń czasu" zainspirowane pobytem na nadmorskim plenerze. Warto zwrócić uwagę na szeroką gamę nader zróżnicowanych splotów stosowaną przez autorkę, jak i na wrażliwie przeżytą gamę barwną kompozycji. (Up.)

Inauguracja roku kulturalnego

(Dokończenie ze str. 1)

mu rozwoju kultury w województwie szczecińskim, uchwalonego przez Wojewódzką Radę Narodową w oparciu o ustalenia dokonane w uchwałach plenów KW PZPR. Główne cele tegorocznych działań społeczno-kulturalnych — to zwrócenie uwagi na poszerzenie uczestnictwa w kulturze środowiska robotniczego, dzieci, i młodzieży, kształcenie odbioru artystycznego, zacieśnianie kontaktów ze sztuką profesjonalną, propagowanie imprez z myślą o udziale w nich całych rodzin. Są to zadania dla organizacji młodzieżowych, społecznych, domów kultury, regionalnych stowarzyszeń kulturalnych. 35-lecie PRL będzie okazją do podsumowania dorobku, ale i do wzmożenia poczynań twórczych.

KOLEJNYM punktem uroczystości była dekoracja zasłużonych działaczy kultury odznaczeniami państwowymi, regionalnymi i resortowymi. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Franciszek Sobczyk z Pracowni Konserwacji Zabytków i Władysław Synowiec, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia. Złoty Krzyż Zasługi przyznany został jednej osobie, Srebrny Krzyż Zasługi — trzem osobom oraz Brązowy Krzyż Zasługi — dwóm osobom. Dwudziestu pracownikom kultury wręczone zostały odznaki „Gryfa Pomorskiego". Odznaki Zasłużonego Działacza Kultury otrzymało 15 osób, siedem osób — Złotą Odznakę za Opiekę nad Zabytkami, a jedna — Srebrną Odznakę.

W imieniu odznaczonych podziękowanie dla władz za uznanie wyraził Janusz Bukowski, dyrektor Teatru Polskiego.

Uroczystość zakończył koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej Filharmonii, pod kierunkiem Stefana Marczyka oraz występ orkiestry „Lekka Kawaleria" Jana Waraczewskiego. (jf)

Niejasna sytuacja w Salwadorze

Przewrót wojskowy zamiast rewolucji?

HAWANA PAP. Sytuacja w Salwadorze ciągle nie jest całkowicie jasna. Nadal w San Salvador dochodzi do starć zbrojnych między wojskiem a lewicowymi ugrupowaniami partyzanckimi. Od poniedziałkowego przewrotu w starciach tych zginęło 30 osób. Także w pozostałych częściach kraju dochodzi do starć z partyzanckimi organizacjami, które ogólnie stwierdzają, że zmiana władzy nie może odbyć się bez udziału mas ludowych.

WŚRÓD obserwatorów krajów Ameryki Środkowej utrzymują się różne oceny na temat charakteru przewrotu i ostatecznej orientacji politycznej nowych władz. Zasadniczym posunięciem stało się ogłoszenie przez juntę we wtorek dekretu o zawieszeniu na 30 dni swobód konstytucyjnych. Oznacza to podporządkowanie kraju decyzjom wojskowych, celem — jak podają miejscowe rozgłośnie radiowe — zapewnienia pokoju i stabilizacji w Salwadorze.

Dwaj pułkownicy, Abdul Gutierrez i Adolfo Arnoldo Majano, ogłosili we wtorek pilny program działania przewidujący wiele posunięć, mających wspólny cel „stworzenia podstaw dla utworzenia systemu demokratycznego". Zapowiada on m. in. położenie kresu przemocy w kraju i rozwiązanie paramilitarnej organizacji narodowo-demokratycznej, ORDEN, działającej przeciwko przywódcom ugrupowań postępowych. Program zakłada też zwalczanie wszelkich organizacji występujących przeciwko prawom człowieka, położenia kresu korupcji, przeprowadzenie wolnych wyborów, poszanowania praw organizacji związkowych i zapowiada zainicjowanie reformy rolnej.

PRZEBYWAJĄCY na uchodźstwie w stolicy gwatemalskiej były kandydat na stanowisko prezydenta Salwadoru, Fabio Castillo oświadczył, że pokierowanie ostatnimi wydarzeniami w tym kraju było podyktowane pragnieniem uniknięcia możliwości rewolucyjnego wybuchu.

Organizacja partyzancka — Ludowe Siły Wyzwoleńcze (FPL) — w komunikacie ogłoszonym w San Jose stwierdza, że decyzja o obaleniu generała Romero zapadła na jednym z ostatnich posiedzeń rządu USA. Krok ten był podyktowany pragnieniem tzw. demokratyzacji politycznej w Salwadorze poprzez zastąpienie gen. Romero przez grupę wojskowych. Założeniem tego jest — jak podają FPL im. Farabundo Marti — umożliwienie siłom kontrrewolucyjnym i antynarodowym zniszczenie organizacji ludowych.

Sprawa przyszłości

Zimbabwe-Rodezji

Oświadczenie szefów państw frontowych

LONDYN PAP. Szefowie afrykańskich państw frontowych — Tanzanii, Mozambiku, Zambii, Botswany i Angoli — którzy zebrali się w środę w Dar es-Salaam, ogłosili oświadczenie wyrażające optymizm co do wyników londyńskich konferencji w sprawie przyszłości Zimbabwe-Rodezji, mimo iż w ciągu ponad 5 tygodni obrad osiągnięto na niej niewielki postęp. „Konferencja konstytucyjna" ma być wznowiona dziś.

„Bez znieczulenia" na francuskich ekranach

PARYŻ PAP. Na ekrany siedmiu kin francuskich wszedł wczoraj szeroko reklamowany przez prasę paryską film Andrzeja Wajdy „Bez znieczulenia". Po sukcesie we Francji „Człowieka z marmuru" i „Panien z Wilka", krytycy zapowiadają „Bez znieczulenia" jako film niezwykle aktualny, o bardzo bogatej narracji.

W atmosferze skandalu

Spór szwedzko-duński o podział Kattegatu

SZTOKHOLM PAP. Po ujawnieniu przez Szwecję zamiaru zwężenia w niektórych miejscach jej strefy wód terytorialnych z 12 do 9 mil morskich, ponownej aktualności nabrał spór szwedzko-duński o podział szelfu kontynentalnego w cieśninie Kattegat.

W KWIETNIU 1978 r. Dania jednostronnie wytyczyła tzw. linię środkową w tej cieśninie, „anektując" część obszaru wodnego, uważanego przez Szwecję za należący do jej strefy ekonomicznej. Argumentacja Duńczyków opierała się na twierdzeniu, że linia powinna przebiegać w tym miejscu między wybrzeżem Szwecji, a grupą duńskich wysepek Hesseloe, leżących niemal dokładnie pośrodku Kattegatu, w jego południowej części. Rząd szwedzki wystosował notę protestacyjną oświadczając, że w świetle prawa międzynarodowego wyspy Hesseloe nie mogą stanowić podstawy wytyczenia linii środkowej, ponieważ nie spełniają wymaganych w takich przypadkach kryteriów (możność prowadzenia działalności gospodarczej). Podjęte wkrótce potem rokowania między obu krajami nie doprowadziły do żadnych rozstrzygnięć i zostały zawieszone.

Obecnie sprawa wypłynęła ponownie i to niemal w atmosferze skandalu. Prasa szwedzka podała mianowicie, że za posunięciem Danii i naciąganą argumentacją w odniesieniu do Hesseloe, kryła się chęć „przywłaszczenia" sobie określonego wycinka dna morskiego o powierzchni ok. 35 km kwadratowych, położonego na wschód od Hesseloe. Przeprowadzone w swoim czasie tam właśnie badania i pomiary sejsmiczne wskazywały bowiem na możliwość istnienia stosunkowo bogatych złóż ropy naftowej. Dzienniki szwedzkie gwałtownie atakują poprzedni rząd O. Ullstena o zlekceważenie całej sprawy i „dobrowolne" oddanie Duńczykom potencjalnych terenów roponośnych. Twierdzi się także, iż godząc się pod naciskiem Danii na zwężenie pasa wód terytorialnych m. in. właśnie w cieśninie Kattegat, Szwecja pozbawiła się ostatniej karty atutowej w przetargach o ewentualną zmianę narzuconego przez Danię status quo.

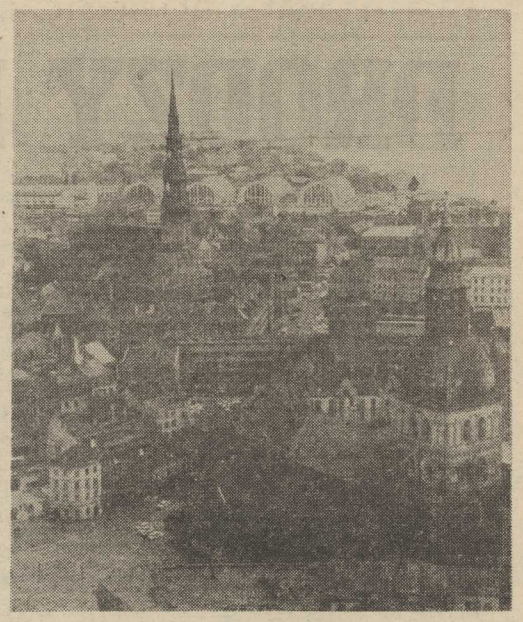

NA ZDJĘCIU: Ryga — stare miasto.

Nowy sezon teatralny nad Dźwiną

(Korespondencja własna z Rygi)

KIEDY w Rydze ma się zaledwie kilka wieczorów do dyspozycji — trudno o wybór spośród wielu teatrów jednego czy dwóch, tym bardziej że w salach koncertowych propozycje również są interesujące. Łotewscy pisarze radzą obejrzeć sztukę swego kolegi Peterisa Petersonsa, ale wiadomo przecież, że i „Historia konia" zasługuje na uwagę, godna zainteresowania wydaje się być sztuka Gelmana „My niżej podpisani", chciałoby się też obejrzeć na Małej Sali „Wolny temat", i dramat kryminalny, komedię, balet, operę „Madame Butterfly z K. Hiratą (Japonia) w roli tytułowej. Repertuar to ciekawy, urozmaicony. Jednak najgorętszej zachęcano mnie do obejrzenia „Gniazda głuszca" Wiktora Rozowa. Autor tego interesującego dramatu znany jest już polskiej widowni i czytelnikom „Dialogu" z „Na torze", „Od wieczora do południa", „Spotkania koleżeńskie", „Lecą żurawie".

Aby zrozumieć ostrą wymowę sztuki Rozowa, trzeba na początku wyjaśnić aluzyjne znaczenie tytułu. Głuszec na tokowisku g r a. Gra jego składa się z kilku części. Rozpoczyna kilkakrotnym k l a p a n i e m, potem t r e l u j e. Po treiowaniu k o r k u j e, a następnie s z l i f u j e. W czasie szlifowania ptak ten staje się głuchy i wówczas myśliwy zbliża się do niego, strzela.

Owym głuszcem w sztuce Rozowa jest człowiek z przeszłością działacza i na stanowisku, pięknie szlifujący swą pieśń o zasługach obywatelskich, o dobrobycie, szczęściu rodzinnym, głuchy na dramat rozgrywający się wokół niego. Choć utwór mocno jest osadzony w obyczajowości społeczeństwa radzieckiego, jego temat ma wartości uniwersalne, a aktorowi odtwarzającemu główną rolę pozwala na stworzenie postaci długo oddziaływającej na świadomość widzów.

Sudakow Stiepan Aleksiejewicz przez dwie części dramatu zachowuje świetną kondycję szlifującego patetyczną pieśń głuszca. Pretekstów do grania dostarczono mu wystarczająco wiele. Ogarniając wzrokiem rodzinę, mieszkanie urządzone bez smaku za to po mieszczeńsku bogato, strojnie, chęt nie mówi, że żyje się mu dobrze i chce o tym przekonać innych, szczególnie cudzoziemców żądnych poznania domu „prostego człowieka". Jak finał pieśni głuszca jest tragiczny, tak i finał sztuki o człowieku-głuszcu musi być tragiczny. Aleksiejewicz raz jeszcze wykrzykuje swoje „dobrze się żyje", ale, w jego oczach pojawiają się łzy, których nie może zrozumieć kolejny jego gość z zagranicy.

„Gniazdo głuszca" to dramat nie o problemach wydumanych za biurkiem, lecz wynikających z poznania współczesnej rzeczywistości. Ponadto ma dobrze, choć tradycyjnie, skonstruowany materiał literacki, wiele w nim naprawdę komicznych sytuacji i udanych dowcipów słownych.

Natomiast na scenie teatru „Valsts Jaunatnes" Peteris Petersons przygotował „Bastarda". Dramat grany jest w języku łotewskim, z jego problematyką zapoznaje mnie twórca. „Bastard" jest utworem obfitym w alegorie symbole, odsyłacze do literatury łotewskiej i światowej. Ma kompozycję muzyczną, muzyka jest środkiem organizującym sceniczne działanie. Scena przypomina polski teatr z czasów, gdy wystawiano sztuki ekspresjonistów i symbolistów.

Sztuka opowiada o młodej dziewczynie Agne która nie przyjmuje żadnej idei z góry, chce poznać życie, doświadczać. Myśli i żyje inaczej niż wszyscy, co stwarza wiele sytuacji dramatycznych. Jest — używając najprostszego porównania nasuwającego się na myśl podczas oglądania sztuki — nie tyle podrzutkiem co piłką bilardową uderzaną zewsząd, miotającą się po ograniczonym polu gry.

„Bastard" na scenie brzmi patetycznie. Wrażenie to przede wszystkim wywołują aleksandryny łotewskie, jakimi napisana została sztuka oraz środki aktorskie.

Zjawiskiem które obserwatora z Polski w salach widowiskowych najbardziej zdumiewa, jest widz łotewski. W Łotewskiej SRR mieszka zaledwie 3,5 miliona mieszkańców, mniej niż jeden procent ogółu ludności Związku Radzieckiego, ale liczne sale koncertowe, widowiskowe czy kina nie świecą pustkami, przeciwnie — o bilety jest trudno, przed wejściami do teatrów mieszkańcy Rygi dopytują się o wolne bilety. Zjawisko to staje się zrozumiałe wówczas, gdy przyjrzymy się innym faktom kulturowym. W łotewskim związku pisarzy jest ok. 200 twórców, autorów wybitnych dramatów, powieści, tomów poetyckich. Villa Lacisa, zmarłego w 1966 r., przetłumaczono na 72 języki, jego powieści ukazały się w łącznym nakładzie dwudziestu milionów egzemplarzy. Łotysze interesujący się literatura co miesiąc otrzymują „Karogs" w nakładzie 39 tys. egz., który rozchodzi się w ciągu dwóch dni. Raz w tygodniu ukazuje się „Literatura un maksla", a w języku rosyjskim miesięcznik „Daugava". Na przykład ostatnio wydane opowieści Antonsa Stankevicsa pt. „Natnas dranas" ukazały się w nakładzie 30 tys. egz., a tomik poetycki „Palete" Anatolsa Imermanisa, poety i malarza abstrakcjonisty — w nakładzie 12 tys. egz.. antologia szczecińskich pisarzy — 30 tys. egz.

Nie są to przykłady odosobnione. W Łotyszach jest rozbudzone zainteresowanie kulturą, sztuką, literaturą, a więc tym co określa ich tożsamość narodową i stanowi najwyższą wartość każdego społeczeństwa.

K.

PETERIS PETERSONS podczas przygotowywania spektaklu „Bastard".

Apel do parlamentów państw NATO

PRAGA PAP. Na zakończenie konsultatywnego spotkania przedstawicieli parlamentów państw-stron Układu Warszawskiego, które obradowało w Pradze w dniach 16—17 bm, uczestnicy obrad uchwalili apel do parlamentów państw członkowskich Paktu Północno-Atlantyckiego oraz komunikat o spotkaniu. Apel wzywa do wystąpienia przeciwko planom rozmieszczenia w Europie zachodniej nowych rodzajów amerykańskiej broni rakietowej i jądrowej. Realizacja tych planów grozi nowiem zaostrzeniem sytuacji w Europie i na całym świecie.

W apelu podkreśla się, że podjęta przez ZSRR po konsultacji z innymi państwami Układu Warszawskiego decyzja jednostronnej redukcji liczebności wojsk radzieckich w Europie środkowej jest jeszcze jednym konkretnym dowodem pokojowych dążeń i dobrej woli państw Układu Warszawskiego. Apel kończy się wezwaniem do parlamentów państw NATO, aby doceniły inicjatywę państw socjalistycznych i skłoniły rządy swych krajów do pójścia za tym dobrym przykładem.

Dementi agencji sudańskiej

ALGIER PAP. Sudańska agencja informacyjna (SUNA) zdementowała w środę doniesienia prasy arabskiej, jakoby w Sudanie w ostatnich dniach została podjęta próba zamachu stanu. Informacje te — podkreśla agencja SUNA — zostały sfabrykowane i nie zawierają źdźbła prawdy.

Na tropie absencji pracowniczej

DRODZY NIEOBECNI

KTO SIĘ DECYDUJE na dziecko, musi się liczyć z kosztami — tak mówią ci, którzy obawiają się ograniczenia praw pracownika do chorowania, argumentując, że w wyniku postępu społecznego ludzie nauczyli się bardziej dbać o własne zdrowie i stąd wzrost chorobowej absencji jest nieunikniony. Niemniej istnieją jakieś rozsądne granice tego wzrostu i kosztów zeń wynikających, dlatego nie od rzeczy jest pytanie — czy zjawiska nieobecności w pracy z powodu chorób nie daloby się ograniczyć, bez uszczerbku dla zdrowia osób korzystających ze zwolnień lekarskich?

O ZJAWISKU absencji pracowniczej w naszej gospodarce wiemy niemało. Z analizy dokonanej przez Instytut Medycyny Pracy w Łodzi wynika, że jej najczęstsze przyczyny to choroby układu oddechowego, schorzenia nerwowe, układu krążenia i trawiennego. Znamienne przy tym, że obok ludzi starszych najwięcej zwolnień otrzymują osoby bardzo młode z krótkim stażem pracy, że stosunkowo wysoka jest absencja wśród dojeżdżających do pracy i że wyłączywszy nieobecności z tytułu chorób dzieci, młodzi mężczyźni do lat 30 korzystają z druków L-4 dwukrotnie częściej niż młode kobiety. **Analiza wykazuje również, że dopiero w pierwszym półroczu br. uległ zahamowaniu charakterystyczny dla kilkunastu ubiegłych lat trend do wzrostu absencji, która w roku 1977 wyrażała się liczbą 17 nie przepracowanych dni z tego tytułu na każdego pracownika.** Czy jest to wielkość alarmująca w porównaniu z innymi krajami? Chyba nie, choć z uwagi na różne metody sprawozdawczości trudno tu o ścisłe porównania. Wygląda jednak na to, że kłopoty z absencją nie należą do polskiej specjalności, że w takich krajach jak NRD, Jugosławia, Czechosłowacja, Rumunia, Węgry poziom absencji, podobnie jak u nas jest wysoki, a na przykład we Francji stanowi stały przedmiot niepokoju.

GŁĘBOKO mylą się ci, którzy traktują absencję chorobową jako zjawisko czysto medyczne, łącząc ją co najwyżej z materialnymi warunkami pracy. Nie mniejsze bowiem znaczenie mają w tym zakresie warunki psychologiczne i wszystko co składa się na klimat pracy.

Niezmiernie ważne jest osobiste podejście człowieka do swego zachorzenia, jego własne samopoczucie i subiektywna ocena stanu zdrowia. Zależy to jednak od wielu pozamedycznych czynników takich jak — odpowiedzialność za wykonywaną pracę, sytuacji rodzinna, stosunki koleżeńskie i z przełożonymi, stopień zadowolenia z pracy motywacje do pracy itp. Jedni czują się tak odpowiedzialni za robotę i tak daleco w nią zaangażowani, że zwiekają z pójściem do lekarza, odmawiają przyjęcia zwolnienia, nie mogąc sobie wyobrazić wyłączenia się z pracy. Inni dla odmiany wskutek złej atmosfery nieprzyjemnych układów z przełożonymi, niezadowolenia z zarobków, słabych perspektyw na przyszłość itp. względów łatwo „uciekają w chorobę".

Zarówno polska jak i światowa socjologia zdrowia odnotowują znamienną prawidłowość im bardziej odpowiedzialna praca i wyższe stanowisko, tym absencja jest niższa. „Minister, choćby w gorączce pójdzie na posiedzenie rządu — zauważa socjolog zdrowia prof. M. Sokołowska — gdyż czuje się niezastąpiony a wizyty z analogiczną gorączką zostanie w łóżku. Ale nie traktujmy go jak symulanta. On się rzeczywiście gorzej czuł niż minister".

Ogólnopolskie statystyki nieobecności odnotowują również, że im wyższe wynagrodzenia i dłuższy staż pracy, tym absencja jest niższa. Natomiast najwyższy jej poziom rejestruje się wśród osób często zmieniających miejsce zatrudnienia. Po prostu są oni w zakładach pracy przelotnymi gośćmi, nie identyfikują się z interesami przedsiębiorstw, w których pracują i stąd niezmiernie chętnie dezerteruja w chorobę.

Ogólnie rzecz formułując: gdy ludzie czują się w pracy usatysfakcjonowani, wówczas stają się bardziej ofiarni.

Jak jednak przeciwdziałać nadmiernej absencji pracowniczej? Jak utrzymać pozytywną tendencję jej spadku, nie czekając aż każdy z zatrudnionych zyska pozycucie zadowolenia, co jest niezmiernie trudne do osiągnięcia. **Nie zapomnijmy bowiem o tym, że na wypłacane zasiłki wszyscy pracujemy i że za chorych męczą się zdrowi.** Ileż to razy, słusznie zżymamy się kiedy na drzwiach zamkniętego sklepu czy okienka w urzędzie zastajemy kartkę z napisem: „zamknięte z powodu choroby personelu". Ileż to razy postają trudne do nadrobienia zaległości w nauce wśród uczniów, bo nauczyciel zbyt często jest nieobecny. Nie trzeba tłumaczyć jak czuje się matka, która odchodzi z kwitkiem od drzwi słobka, czy przedszkola, bo wychowawczyni znajduje się „na chorobie". Nie jest w porządku jeśli jedno dziecko z powodu kataru ma zapewnioną komfortową opiekę mamy, podczas gdy 30 innych dzieci pozostaje z tego powodu bez opieki.

Jakimi środkami należy przeciwdziałać absencji? **Różnymi, byleby stosować je z umiarem, bez zbytniego zacietrzewienia i przesady.** Oczywiste konieczna jest konkretna analiza przyczyn zachorowalności, gdyż ogólna wiedza o absencji niewiele daje, choć już z niej wynika iż usprawnienie dojazdów do pracy i upowszechnienie dobrych stołówek poprawiłoby ogólny stan zdrowia załóg.

OBSERWUJE SIĘ nieraz skłonność do zbyt rygorystycznego, bądź mechanicznego stosowania środków represyjnych lub kontrolnych wobec osób korzystających ze zwolnień lekarskich. Ze środków tych nie należy rezygnować, pod warunkiem, że nie będzie się sięgało po nie na oślep, łatwo tu bowiem o negatywne skutki uboczne. Najbardziej celowe wydają się jednak modyfikacje w opłacaniu czasu nie przepracowanego z powodu zwolnienia. Przepisy Międzynarodowej Organizacji Pracy mówią, że ekwiwalent za czas choroby winien wynosić co najmniej 60 procent zarobków. Dawno już przekroczyliśmy ten poziom. **W mało którym kraju na świecie, tak jak u nas, większość pracujących** (osoby z co najmniej 8-letnim stażem pracy) **otrzymuje za okres choroby 100-procent płacy, a na pewno nigdzie chorowania się nie premiuje.** U nas praktyka jest taka: jeśli np. lekarz daje zwolnienie w sobotę, to chory otrzymuje także wynagrodzenie za niedzielę, choć w obowiązującym wymiarze pracy jest to przecież dniówka nie opłacana. Ta praktyka niewątpliwie wymaga zmiany. Podobnie, jak zastanowić by się należało czy do obliczania średnich chorobowych należy wyłączać godziny nadliczbowe. Obecny system sprzyja „podbijaniu" zarobków przy końcu kwartału, aby później spokojnie „pójść na chorobę", korzystając z wysokiej, przeciętnej. **Wszystkim tym poczynaniom musi towarzyszyć jednak podstawowy czynnik społeczny — stworzenie prawidłowej opinii środowiska wobec tych, którzy lekceważą sobie dyscyplinę pracy. A także ten, który zwykliśmy określać jako właściwe psychologiczne i materialne warunki pracy.**

Bożena PAPIERNIK

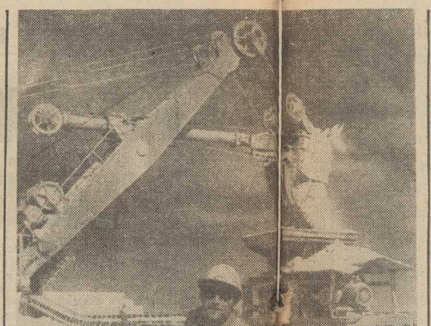

W zagłębiu polskiej siarki

DO NASZYCH bogactw naturalnych, obok węgla i miedzi należy także siarka. Historia polskiej siarki zaczęła powstawać przed 25 laty, kiedy to w tarnobrzeskiej wsi Mokrzyszów podczas prowadzonych wierceń natrafiono na ten surowiec.

Dalsze poszukiwania potwierdziły istnienie bogatych złóż w tym rejonie: obecnie są one zaliczane do najwiekszych w świecie. Prace przy budowie pierwszej kopalni rozpoczęto w 1955 roku w miejscowości Piaseczno, a udostępnienie tego złoża do eksploatacji nastąpiło w dwa lata później. Wtedy też wmurowano kamień węgielny pod budowę Zagłębia Siarkowego — i tak rozpoczął się okres wielkiej budowy. Przystąpiono do wznoszenia kopalń i zakładów przetwórczych.

W 1966 roku popłynęła siarka z kopalni „Grzybów" — pierwszej otworowej, w której zastosowano metodę podziemnego wytopu siarki. Wkrótce powstaje druga, podobna — „Jeziórko" (na zdjęciu). Oba te zakłady razem z kopalniami odkrywkowymi w Piasecznie i Machowie, oraz obiektami przetwórczymi przekroczyły już w 1970 roku wartość produkcji, wynoszącą 4 miliardy złotych, stając się tym samym jednym z czołowych przedsiębiorstw przemysłu chemicznego w kraju.

W tym samym roku powstała baza przeładunkowa siarki w gdańskim porcie, przyjmując oczywiście firmową nazwę „SIARKOPOL". Tą drogą polskie bogactwo narodowe trafia na eksport, zdobywając krajowej gospodarce cenne dewizy. **(hś)**

Zdjęcie CAF-Łokaj

Podwodna archeologia

PODWODNA archeologia szuka nie tylko starożytnych zabytków. Podmorska amerykańska ekspedycja archeologiczna rozpoczęła wstępne badania wraku amerykańskiego pancernika „Monitor", zatopionego podczas wojny secesyjnej w połowie ubiegłego stulecia. Zbadano już wstępnie stan technicznv wraku i stopień zachowania drewnianych i metalowych części konstrukcji. Obecnie będą wydobywane części wyposażenia okrętu, a następnie podejmie się próbę podniesienia całego wraku. „Monitor", należący do Floty Północnej, zatonął w 1862 r. po walce z okrętami Południa. Wrak statku został uznany w USA za pamiątkę narodową. **(PAP)**

Gdy remont oznacza dewastację

Dzieci nadal czekają

(Dokończenie ze str. 1)

„MIMO wielokrotnych monitów ze strony inwestora, wykonawca remontu Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 prowadziło roboty opieszale, z częstymi, długotrwałymi przestojami. Kuratorium uczestniczyło w wielu naradach poświęconych sprawie tego remontu. Ostatnia z nich odbyła się na budowie w dniu 17 września br. z udziałem przedstawicieli KPRB 1, DRMS, Wydziału Oświaty i Wychowania UM i Kuratorium. Ustalono zakres niezbędnych do wykonania przed okresem zimowym robót, jednak proponowany przez KPRB 1 termin ponownego podjęcia prac nie gwarantuje wykonania ich w ustalonym czasie. Dyrekcja Rozbudowy Miasta Szczecina, wyrażając stanowisko zajęte przez inwestorów, wystąpiła do Zjednoczenia Budownictwa Komunalnego w dniu 19 września br. z prośbą o spowodowanie szybszego rozpoczęcia przerwanych prac remontowych. (...)". Podpisał kurator oświaty i wychowania Zdzisław Chmiel.

ZUPEŁNIE odmienne zdanie przedstawia dyrektor KPRB 1 Mirosław Huminiłowicz, który informuje, że **„roboty w obiekcie Domu Wczasów Dziecięcych Szczecin-Wielgowo rozpoczęliśmy w m-cu maju 1978 r., zgodnie z zawartą umową z dnia 25.05.1978 r."** Wynika z tego, że w roku 1975 na budowie DWD przebywali pracownicy KPRB 1 „zupełnie prywatnie". Tyle tylko, że pozostał **dziennik budowy,** rozpoczynający się wpisem majstra Dobrowolskiego z dnia 24 lutego, a wypełniony licznymi notatkami inspektorów nadzoru, do ostatniej — z 24 grudnia 1975 r. Wówczas inż. Janusz Ogarzyński odnotował: **„Wykonawca nie zgłosił się z książką obmiarów, jak również nikogo nie zastałem w kierownictwie grupy robót. Niemożność skontaktowania się z kierownictwem grupy robót zmusza mnie do odesłania nie podpisanej faktury do KPRB 1".**

ALE dyrekcja głównego wykonawcy przyznaje się tylko do prac z 1978 roku, których przerwanie uzasadnia **„koniecznością koncentracji robót na szeregu obiektach".** I dalej: **„w bieżącym roku na omawianym obiekcie wykonano roboty zabezpieczające budynek przed opadami atmosferycznymi".** Te roboty zabezpieczające, to położenie uprzednio zdemontowanego dachu. Jesienią, zimą i wiosną lata się do wnętrza domu woda na przemian ze śniegiem, niszcząc sale lekcyjne i pomieszczenia sypialne, bowiem dach zdemontowany został w lutym 1978 roku, zaś przykryty w maju 1979 r... I zakończenie wyjaśnienia KPRB 1:

„CEGŁY z rozbiórki oczyszczone z zaprawy, która robi wrażenie skamieniałego cementu, dwa worki skamieniałego cementu to pozostałości po uprzednim wykonawcy robót. Niemniej jednak wytknięto kier. robót nieporządek na placu budowy i polecono do dnia 29.09. br. wywiezienie gruzu i uporządkowanie znajdujących się na budowie materiałów oraz zobowiązano do utrzymania stałego ładu i porządku na omawianym terenie".

DYREKTOR Domu Wczasów Dziecięcych Stanisław Pienio nadzorujący budowę jako przyszły użytkownik obiektu zwraca uwagę na „niesystematyczne, nieplanowe i nieekonomiczne" prowadzenie robót przez KPRB. Wyjaśnia również sprawę worków z cementem: „(...) **Po opublikowaniu artykułu w „Kurierze" uprzątnięto skamieniały cement i przykryto szkło papą (wykonano te prace 15.09. br.)".** Dodajmy, że ok. 10 worków zepsutego cementu utrwalił na kliszy nasz fotoreporter. Wiadomo również, że „uprzedniego wykonawcy robót" na tym obiekcie nie było, o czym świadczą dokumenty.

Cała ta historia, będąca wprost klinicznym przykładem niegospodarności i lekceważenia obowiązków, toczy się na oczach okolicznych mieszkańców, których oburza marnotrawstwo materiałów budowlanych, czasu i pieniędzy. I trudno dziwić się ich rozgoryczeniu, bo czym usprawiedliwić wlokący się latami remont nie dużego budynku, w którym znajduje się zaledwie kilka klas i pokoi sypialnych. Wykonawca nadal pozostaje głuchy na prośby, monity, uwagi i ponaglenia Wydziału Oświaty i Wychowania UM, Dyrekcji Rozbudowy Miasta Szczecina, Kuratorium, Miejskiego Zespołu Ekonomiczno - Administracyjnego Szkół itd. itd. A więc bezsilność. Ale bezsilność wobec czego...?

PIOTR CYWIŃSKI

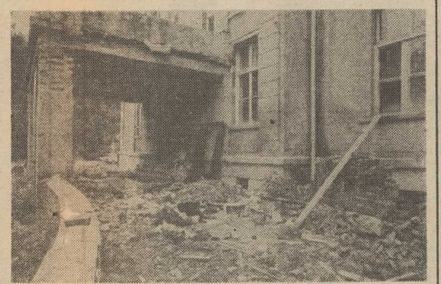

TAK wygląda Dom Wczasów Dziecięcych po pięcioletnim remoncie... Fot. Z. Jodkowski

Muzyczne to i owo

ZA TYDZIEŃ — JAZZ JAMBOREE 79

W PRZYSZŁĄ środę (24 bm.) rozpoczyna się kolejny festiwal Jazz Jamboree. Doroczny zlot muzyków z całego świata, będący jedną z najpoważniejszych konfrontacji muzyki synkopowanej, potrwa do niedzieli. Przyjazd zapowiedzieli m.in.: Anthony Braxton, jeden z najlepszych klarnecistów; saksofonista Scott Hamilton, uważany za jednego z najzdolniejszych młodych muzyków; znakomity Toshiko Akiyoshi — Lew Tabackin Big Band i Stan Tracey z Wielkiej Brytanii. Wystąpią też: Tomasz Stańko, Swing Workshop, kwartet Janusza Muniaka, Old Timers, a na nadzwyczajnych koncertach w Filharmonii Narodowej m.in. Extra Ball, Novi, Big Band PWSM Katowice, Laboratorium i kwartet Ptaszyna Wróblewskiego.

NOWY LP HALINY KUNICKIEJ

KOLEJNĄ płytę długograją cą nagrała Halina Kunicka.

Podobni do Beatlesów, grają tak jak oni... (CAF — UPI)

LP zatytułowany „12 godzin z życia kobiety" powinien ukazać się w grudniu br. Zawiera on cykl piosenek (wszystkie teksty napisał Wojciech Młynarski) ukazujących historię kobiety, jej radości, troski i życiowe codzienne sprawy. Są to piosenki aktorskie, muzykę napisał Jerzy Derfel, zaś teksty — Wojciech Młynarski.

PIOTR LORETZ — ŚPIEWAJĄCY AKTOR

CIEPŁY głos, duża kultura śpiewu — to zalety, dla których radiosłuchacze polubili piosenki w wykonaniu Piotra Loretza. Podobała się zwłaszcza piosenka „Ja już tamtej nie pamiętam", która wygrała plebiscyt Studia „Gama". Ostatnio jednak nie nowego dla radia i telewizji nie nagrał, gdyż — jak twierdzi śpiewający aktor teatru „Rozmaitości" — „obowiązuje miesięcy jeden model piosenki — „disco", która usilnie się lansuje. Ja takich piosenek nie śpiewam... Preferuję piosenkę literacką".

BEATLEMANIA

W WIELKIEJ Brytanii co raz bardziej odżywa beatlemania. Powstał nawet zespół o tej nazwie, który z ogromnym powodzeniem koncertuje w Londynie, grając najsłynniejsze przeboje Beatlesów.

Zebrał: **(jas)**

„Pomeranią" do Kopenhagi

Morska wyprawa „szczurów lądowych"

(Od naszego wysłannika)

LUDZI CIĄGNIE NA MORZE. Chcą nie tylko poczuć pod stopami chwiejny pokład ale także zwiedzić obce porty, przypatrzeć się życiu innych. Możliwości te stwarza turystom Polska Żegluga Bałtycka dysponująca promami pasażersko-samochodowymi, które w okresach tzw. międzyrejsów, czyli w czasie, gdy nie są zatrudniane w żegludze liniowej, mogą na dwa-trzy dni stać się statkami wycieczkowymi. Takie wycieczki do Helsinek czy Kopenhagi mają już swoją renomę i sprzyjają zaspokajaniu potrzeb powłóczenia się po świecie. Oczywiście trudno tu mówić o zaspokojeniu potrzeb wszystkich potencjalnych turystów, bo i miejsc nie za wiele i cena kilku tysięcy złotych każe się zastanowić przed podjęciem decyzji. Niemniej jednak postulowana na łamach wielu czasopism turystyka morska znalazła swe — może niepełne jeszcze — rozwiązanie. Rolę koordynatora morskich wypraw wzięły na siebie Morskie Biura Podróży PZB powołane w kilku już miastach w kraju, m. in. w Szczecinie.

Wśród 400 turystów udających się z początkiem października „Pomeranią" do Kopenhagi znaleźliśmy się i my.

„Pomerania" jest elegancką i funkcjonalną jednostką, na której pasażerowie czują się wyśmienicie. Znalazło to potwierdzenie w owacji uczestników spotkania kapitańskiego na cześć projektantów jednostki: Andrzeja Żarnocha i Floriana Grzybowskiego ze Stoczni Szczecińskiej udających się w tym samym rejsie do Danii.

WSZYSTKO DLA TURYSTY

TURYSTÓW otoczono na statku troskliwą opieką. Po pierwsze: schludne, wygodne kabiny, po drugie: smaczne obfite posiłki (w czasie śniadań i kolacji uczestnicy wycieczki korzystali z tzw. szwedzkiego stołu, sami decydując co i w jakich ilościach mają zamiar spożyć), po trzecie: rozrywka. Do dyspozycji turystów oddano restaurację z daniniem, barem i ruletką (stawka 10 zł), dyskotekę i gustownie urządzoną karczmę polską nie mówiąc już o automatach do gry. Miejsca starczyło dla wszystkich. Panie licząc się z wieczorowymi okazjami nie zapomniały o kreacjach i wymyślnych fryzurach. Dobre trunki, sprawna, uprzejma obsługa pozwoliły turystom spędzić trzy noce na weselnych pląsach, mimo, że dwudniowe zwiedzanie Kopenhagi — z przewodnikiem i bez — dawało się dobrze we znaki.

„Pomerania" zacumowała przy nabrzeżu w pobliżu starej części miasta (za basenem Kopenhaskiego Yacht Clubu, w pobliżu słynnej kopenhaskiej syrenki). Mniej wytrzymali mogli więc kilkakrotnie wracać na statek dla odpoczynku.

Już w drodze powrotnej rozmawialiśmy intendentem Tadeuszem Wałczakiem, szefem działu hotelowego na „Pomerani".

— STARAMY się tak zorganizować obsługę by nie było nas widać, lecz by widać było efekty troski o pasażera. Czy to się nam udaje, chyba tak. Prom jest wielkim 430-miejscowym hotelem. Ale w żadnym hotelu wszyscy goście równocześnie nie zajmują swych miejsc, równocześnie nie udają się na posiłki, równocześnie go nie opuszczają, i to jest właśnie najtrudniejsze w naszej pracy. Bo przecież do następnego rejsu, do przyjęcia jłuś tam setek pasażerów musimy być gotowi najpóźniej w 9 godzinę po przybiciu promu do przystani. Trzeba też przyjąć odpowiednią ilość prowiantu dla wyżywienia kilkuset mały ludzi. Wszystko od razu, w bardzo krótkim czasie. A jest nas mało — 78 osób w sezonie, a w rejsie bieżącym 72 osoby. Czy lubię wozić turystów zorganizowanych? Chyba tak. Są zdyscyplinowani, grzeczni. Mam wśród nich już wielu przyjaciół.

FAJNA SPRAWA

JAK ocenia inicjatywę Polskiej Żeglugi Bałtyckiej kierowniczka turystyki krajowej „Gromady" Opole — Gabriela Mólka?

— MAMY taką akcję turystyczną „Wieś bliżej morza". Możliwość uczestniczenia w rejsie „Pomeranią" to wielka szansa dla naszych turystów. Sama zapoznania się z prawdziwym statkiem i prawdziwym morzem z jego pokładu. Są to atrakcje, które czynią wspomnianą akcję bardziej przykonywającą. Bardziej pełną. Nasze biuro zorganizowało już dla ponad 600 turystów z Opolszczyzny wyjazd do Helsinek i czterokrotnie do Kopenhagi. Większość naszych turystów — powiedzmy szczerze — nie miałaby nigdy szansy wyjechać w taki rejs. W naszym przypadku część kosztów pokrywają nowiem przedsiębiorstwa. Jest to w ogóle fajna sprawa.

A OTO opinie uczestników wycieczki:

JÓZEF MICHILEWICZ: — W naszej grupie są pracownicy przemysłu rolnego i WZKR. Jest to duże przeżycie dla wszystkich. Szczególnie, że rejs odbywa się na statku zbudowanym w kraju. Kopenhaga jest turystycznie bardzo ciekawa. Szkoda, że byliśmy tu tylko dwa dni. Przydałby się trzeci. Gdzieś też można grupie z Częstochowy, która drogą prywatnych kontaktów załatwia sobie wizytę na farmie hodowlanej, gdzieś 70 km za Kopenhagą. Gdyby tak pomyśleć o rozszerzeniu takiej inicjatywy licząc przyjemne z pożytecznym. Sądzę, że podobny program specjalistyczny udałoby się załatwić nie tylko dla rolników.

JANUSZ TARASIUK: — Za granicą i to statkiem jestem po raz pierwszy, nie mam więc porównania. Niemniej jednak mogę wyobrażenia o takiej eskapadzie na podstawie dotychczasowej prasy i TV, jak również relacji znajomych sprawdziły się całkowicie. Jestem bardzo zadowolony, że pojechałem.

PROSZĘ OBSTAWIAĆ!

SWOISTĄ atrakcją są na promach ruletki. Dyrekcja PZB wielokrotnie oświadczała, by nie traktować ich w aspekcie kasyna Monte Carlo czy „jaskiń gry". Stawki są bowiem symboliczne. I tak chyba te rozrywkę (?) traktowała większość turystów, choć zdarzało się, że gracze (w ciągu wieczora widzieliśmy takich dwóch-trzech) wykupywali więcej niż 10 —20 sztonów. Zresztą i ci hazardziści, po pewnym powodzeniu, pozostawali z pustymi rękami.

— Krupierka, to miła, sympatyczna dziewczyna — oświadczył jeden z graczy po przejściu w szeregi kibiców — choćby z tego względu warto zagrać.

Nie odmówiliśmy sobie zatem przyjemności rozmowy z Iwoną Walecką. Reprezentuje najmniejszą chyba grupę zawodową. Krupierów w Polsce jest 16 osób. Wszystkich zatrudnia PZB. Pani Iwona samodzielnie pracuje od miesiąca. Poprzednio był kurs a potem praktyka. Do zawodu trafiła przypadkiem, zgłaszając się do pracy na promach. Nie odpowiada jej poprzednia praca, także niezgodna z kierunkiem wykształcenia: technik chemik-ceramik o specjalności materiałów ogniotrwałych. O powodzeniu w zdobyciu nowego zawodu dopomogła w znacznym stopniu znajomość języka angielskiego.

— Gra wiele osób — stwierdza Iwona Walecka — mało jednak zna zasady ruletki. Tak, że co pewien czas trzeba tłumaczyć. Prowadzę także grę w „Black Jacka", ale nie jest ona popularna wśród Polaków. Podobna jest trochę do „oczka". Ruletka bardziej wciąga. Czy ludzie wygrywają? Największą złotówkową wygraną jaką wypłaciłam było 2 tysiące zł a w dewizach 800 koron. Czy dużo przegrywają? Mniej niż się może wydawać. Uważam to za niezbyt kosztowną rozrywkę.

KILKA PROPOZYCJI

JAKIE uwagi nasuwają się po przeanalizowaniu całej wyprawy? Przede wszystkim rozwiązania wymaga organizacja kierowania turystów na odprawę paszportową i celną (sama odprawa przebiega nadzwyczaj sprawnie i kulturalnie). Maleńka hala odpraw na dworcu promowym w Świnoujściu nie wytrzymuje natłoku pasażerów, a gdy jeszcze ileś tam setek osób równocześnie opuszcza prom, w poczekalni robi się małe piekiełko. Konieczne jest zatem użycie głośników (hala nie jest zradiofonizowana!), tak w poczekalni jak i na zewnątrz. Do czasu zaproszenia na odprawę (wywołuje się grupami) turyści mogą w większości przebywać w autobusach. Drugą sprawą do załatwienia jest funkcja oficera organizującego życie pasażerów (oczywiście chodzi tu o rejsy wycieczkowe). Zatrudnianie do „bawienia gości" ludzi posiadających inne obowiązki komplikuje im pracę. Zresztą jest to funkcja specyficzna, czego dowodem są doświadczenia naszego transatlantyka.

I wreszcie sprawa ostatnia: środkiem płatniczym na promie jest złotówkowy bon żywieniowy wykupywany w Morskich Biurach Podróży PZB. Te niewielkie kwadraciki papieru opiewające na różne wartości (wycinane z „większej całości" á 100 zł), są utrapieniem stewardów i barmanów. Dla rozliczenia trzeba to wszystko naklejać na arkusze papieru. Podobno z tego względu zamyka się wcześniej bary i restauracje o 1—1,5 godziny.

Rozwiązanie jest proste — wystarczy wprowadzić różnokolorowe plastikowe sztony wydawane na pokładzie na podstawie zaświadczenia o wpłaceniu określonej sumy w kasie Morskiego Biura Podróży. Można też dopuścić do obrotu złotówki, na takich samych zasadach jak to ma miejsce przy zakupach na pokładzie samolotów LOT. Szacunek i zaufanie do własnego pieniądza warto także uwzmacniać na pokładach własnych statków.

Edward WITUSZYŃSKI

PS. JAK się dowiadujemy z morskich wypraw promami PZB najmniej korzystają... szczecinianie. Aktualnie przygotowywane są kolejne rejsy do Kopenhagi (w przyszłości do Oslo, Amsterdamu, Tallina). Warto więc odwiedzić Morskie Biuro Podróży PZB przy ul. Wielkiej nr 28 lub zadzwonić pod numer 358-45 i skorzystać z interesującej propozycji.

JAMES CLAVELL

Przełożył: Andrzej Pakuła

Copyright © 1962 James Clavell

— A skąd mogę wiedzieć? Jeśli nawet odważniki są podrobione, to ja nie mam z tym nic wspólnego.

— Ale to pan je trzyma pod kluczem i tylko pan ma do nich dostęp.

— Owszem, ale to jeszcze nie znaczy...

— Czy kiedykolwiek przyjrzał się pan tym odważnikom od spodu?

— Nie, ale...

— To trochę dziwne, nie uważa pan? — nie ustępował Grey.

— Nie, to wcale nie jest dziwne, a poza tym nie pozwolę, żeby wypytywał mnie...

— Lepiej, żeby pan mówił prawdę, dla własnego dobra.

— Pan mi grozi, poruczniku? Postawię pana pod sąd...

— Nie wiem o czym pan mówi, panie pułkowniku. Reprezentuję tu prawo, a odważniki są sfałszowane, tak czy nie?

— Niech mnie pan postucha, Grey...

— Tak czy nie? — spytał Grey podnosząc odważnik na wysokość ściągniętej strachem twarzy Jonesa, która straciła swój chłopięcy wyraz.

— No... chyba... tak — odparł Jones. — Ale to jeszcze nie znaczy...

— To znaczy, że odpowiada za to Blakely albo pan. A może obaj. Tylko wy dwaj macie tu prawo wstępu. Odważniki niedowarzają i któryś z was, albo obaj, przywłaszczał sobie dodatkowe racje żywności.

— To nie ja, panie poruczniku — skamlał Blakely. — Ja dostawałem tylko pół kilo ryżu raz na dziesięć...

— Kłamiesz — krzyknął Jones.

— Błagam pana, panie poruczniku, proszę, niech pan nikomu nie mówi. Ludzie by nas rozszarpali.

— Mam nadzieję, że to zrobią, sukinsynu. — Grey cieszył się, że odkrył sfałszowane odważniki. O tak, cieszył się ogromnie.

Jones wyjął pudełko z tytoniem i zaczął skręcać papierosa.

— Zapali pan? — spytał. Szczęki zaznaczyły się w jego chłopięcej twarzy, a cera dziwnie zmatowiała. Uśmiechnął się na próbę.

— Nie, dziękuję — odparł Grey, choć od czterech dni nie miał w ustach papierosa i bardzo go w tej chwili potrzebował.

— Nie, wcale nie. Tysiąc razy panu powtarzałem, że w końcu wpadniemy. — Sierżant obrócił się do Greya załamując ręce.

— Możemy to jakoś załatwić — powiedział Jones, w którym znów odezwały się chłopięca beztroska i dobre wychowanie. — Być może rzeczywiście ktoś majstrował przy odważnikach. Ale różnica jest nieistotna. To żaden kłopot. Przyniosę drugi komplet odważników, tych dobrych...

— A więc przyznaje pan, że te są podrobione?

— Powiedziałem tylko, Grey, że... — urwał. — Wyjdź stąd, Blakely. Wyjdź i zaczekaj na zewnątrz..

Blakely natychmiast zwrócił się ku drzwiom.

— Stać, Blakely — powiedział Grey, a potem spojrzał na Jonesa i spytał z szacunkiem: — Nie ma chyba potrzeby, panie pułkowniku, żeby Blakely wychodził?

Jones przyjrzał mu się przez papierosowy dym, a potem rzekł: — Nie, nie ma potrzeby. Ściany nie mają uszu. A więc dobrze. Będzie pan dostawał pół kilo ryżu tygodniowo.

— To wszystko?

— Powiedzmy, kilogram ryżu tygodniowo i ćwierć kilo suszonych ryb. Raz na tydzień.

— A cukier? A jajka?

— Jedno i drugie idzie do szpitala, wie pan o tym.

Jones umilkł i czekał, podobnie Grey, a z boku szlochał Blakely. Wreszcie Grey ruszył do wyjścia, wkładając odważnik do kieszeni.

— Chwileczkę, Grey. — Jones wziął dwa jajka i podsunął je porucznikowi. — Proszę to wziąć. Będzie pan dostawał jedno jajko tygodniowo, razem z resztą. I trochę cukru.

(cdn)

Wysoka ocena działalności KS Stal Stocznia

Tak trzymać!

W 73 WYTYPOWANYCH przez GKKFiS klubach dokonywana jest ocena realizacji Uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie dalszego rozwoju kultury fizycznej. Wczoraj przed południem w sali Stoczniowego Domu Kultury odbyła się ocena realizacji tej uchwały w Klubie Sportowym Stal Stocznia.

PRZED rozpoczęciem narady jej uczestnicy mieli okazję zapoznać się z dorobkiem stoczniowego klubu. W holu wystawiono bowiem piękne puchary, dyplomy, medale zdobyte na różnych imprezach przez zawodników i zespoły Stali Stocznia. A było tego naprawdę b. dużo.

Naradę, w której uczestniczyli także przedstawiciele władz partyjnych i sportowych naszego województwa i miasta, delegaci innych klubów oraz kierownictwa szkół współpracujących z KS Stal Stocznia, prowadził prezes klubu, dyrektor naczelny Stoczni im. A. Warskiego, inż. Stanisław Ozimek. Działacze klubu przedstawili ocenę działalności wychowawczej (wiceprezes ds. piłki nożnej, Tadeusz Bujdasz), efektów szkolenia sportowego (kierownik wyszkolenia KS Stal Stocznia, Aleksander Szabelski), funkcjonowania patronatu Stoczni im. A. Warskiego nad klubem (działacz sekcji piłkarskiej, Jerzy Kowalski). Z materiałów tych jak i z dyskusji wynika, że klub stoczniowy dobrze realizuje Uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie dalszego rozwoju kultury fizycznej.

KS Stal Stocznia liczy niespełna 9 lat. W tak krótkim okresie klub uzyskał wiele wspaniałych sukcesów. Sekcja pływacka należy dziś do najlepszych w Polsce, 5 stoczniowych zespołów występuje w II lidze państwowej a niektóre drużyny mają ambicje ubiegania się o pierwszą ligę. Według oceny WFS, KS Stal Stocznia jest dziś najlepszym klubem sportowym w naszym województwie. Prawidłowo przebiega praca wychowawcza w poszczególnych sekcjach sportowych klubu. Młodzi sportowcy uczęszczają do szkół i na wyższe uczelnie. Od 1971 r. do chwili obecnej 580 zawodników KS Stal Stocznia ukończyło szkoły zawodowe a 410 szkoły średnie. Dyplomy wyższych uczelni uzyskało 35 sportowców stoczniowego klubu. Jak podkreślił w swym wystąpieniu zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR, Władysław Kaczanowski, stoczniowy klub tak dobre wyniki uzyskał dzięki dobrej pracy działaczy, należytemu funkcjonowaniu patronatu zakładu pracy a także dokonywaniu stałych i systematycznych ocen działalności klubu przez KZ PZPR i Radę Zakładową.

KS STAL STOCZNIA jest dziś potężnym klubem, który m. in. przy współudziale stoczni i władz sportowych zbudował sieć obiektów sportowych. Stwierdzono jednak, że potrzebą chwili jest dalsza rozbudowa bazy, bez której nie można mówić o prawidłowym rozwoju tego największego w naszym województwie klubu sportowego.

T. REK

Piłka ręczna mężczyzn

Pogoń gra z kadrą młodzieżową

W NIEDZIELĘ o godz. 12 w hali przy ul. Narutowicza odbędzie się sparringowe spotkanie drużyn piłki ręcznej — Pogoni i narodowej kadry młodzieżowej. Mecz ten będzie ostatnim sprawdzianem naszych reprezentantów przed wyjazdem na mistrzostwa świata, które rozpoczynają się w przyszłym tygodniu w Danii i Szwecji. Polacy występować tam będą w grupie z NRD, Jugosławią, Norwegią i Tajwanem. Zwycięzca tej grupy awansuje do stawki czterech drużyn, które walczyć będą o medale. W reprezentacji naszych piłkarzy znajduje się zawodnik szczecińskiej Pogoni — 19-letni Ryszard Antczak. W niedzielnym meczu wystąpi on w drużynie kadrowiczów.

Ze sportu szkolnego

Rozgrywki piłki ręcznej

W PRZYBIERNOWIE odbyły się podrejonowe mistrzostwa drużyn piłki ręcznej dziewcząt i chłopców. W zawodach wzięły udział szkoły podstawowe nr nr 1 i 3 z Goleniowa oraz zbiorcze szkoły gminne z Maszewa, Przybiernowa, Stepnicy i Goleniowa. W rywalizacji dziewcząt zwyciężyła reprezentacja SP 1 Goleniów przez ZSG Goleniów i ZSG Przybiernów. W konkurencji chłopców pierwsze miejsce zajął również zespół SP 1 z Goleniowa, wyprzedzając ZSG Przybiernów i ZSG Goleniów. Najlepszymi snajperami zawodów byli uczniowie SP 1 Goleniów — Barbara Golanko i Tomasz Haraszczuk. Ich drużyny uzyskały też awans do rozgrywek rejonowych.

Koniec olimpijskich nadziei

Polska — CSRS 0:1

W ELIMINACYJNYM meczu turnieju olimpijskiego „Moskwa-80", rozegranym na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, piłkarze Polski przegrali z CSRS 0:1. Bramkę zdobył w 40 min. Werner Licka.

POLSKA: Burzyński — Tumiński, Adamiec, Wójtowicz, Wójcicki, Miłoszewicz, Korynt, Chojnacki, Nagiel, Ogaza, Kwiatkowski, Małnowicz (Bolcek).

W POCZĄTKOWYCH minutach gra była nerwowa, gdyż obie drużyny czuły wzajemny respekt, a wysoka stawka usztywniała piłkarzy, ale w miarę upływu czasu zarysowała się wyraźna przewaga polskich piłkarzy. Bramkarz Seman nie miał chwili spokoju. W 21 min. potężna bomba Chojnackiego i tylko poprzeczka uratowała zespół gości przed utratą bramki. Kilka minut później wspaniałej okazji nie wykorzystał Nagiel. Mając przed sobą pustą bramkę strzelił z kilku metrów silnie i celnie, ale na linii bramkowej zatrzymał piłkę przypadkowo stojący tam obrońca. Minutę później znów stuprocentowa sytuacja. Tym razem ładnym strzałem popisał się Małnowicz, ale piłki zdołał sięgnąć bramkarz, zmienił kierunek jej lotu i ta trafiła w słupek.

Nie wykorzystane okazje mszczą się potem — mówi stare piłkarskie przysłowie. I rzeczywiście. W 40 min. jeden z kontratków Czechosłowaków przyniósł im zupełnie nieoczekiwanie prowadzenie. Piłkę otrzymał Licka, nasi obrońcy sygnalizując spalony zawahali się na moment i Czechosłowak znalazł się na czystej pozycji. Ze stoickim spokojem płasowanym strzałem przeniósł piłkę nad bezradnym Burzyńskim.

MOŻNA się było spodziewać, że po niepowodzeniu w pierwszej połowie, druga część spotkania przebiegać będzie pod znakiem ambitnych i zdecydowanych ataków Polaków. Tymczasem nasi piłkarze zagrali po przerwie o klasę gorzej, bez wiary we własne siły i powodzenie. Czechosłowacy prowadząc 0:1 grali już znacznie pewniej, spokojniej i oni przez długi czas mieli inicjatywę.

PRZYGOTOWYWALI SIĘ nasi olimpijczycy do rewanżu z Czechosłowakami długo i podobno solidnie. Na zgrupowaniu w warszawskim OPO trenowali wspólnie przez ponad tydzień i dokładnie analizowali grę rywali. Niestety żadnych efektów to nie przyniosło. O meczu na Stadionie Wojska Polskiego kibicie, a zapewne też piłkarze i ich trener, zapomnieć będą chcieli jak najszybciej. Wprawdzie w pierwszej połowie Polacy mieli więcej z gry i w kilku wypadkach zabrakło im nieco szczęścia, ale w sumie zaprezentowali się na warszawskim obiekcie bardzo słabo. Już w połowie drugiej części spotkania publiczność opuszczała stadion, nie szczędząc piłkarzom gwizdów i dezaprobaty.

PO MECZU POWIEDZIELI:

TRENER ZIENTARA: „Zespół gości prezentował bardziej dojrzałą, zarówno technicznie jak i taktycznie grę i rozstrzygnął to ważne spotkanie na swoją korzyść zasłużenie. Mieliśmy optyczną przewagę w polu, szczególnie w pierwszej połowie, jednak goście grali cały czas mądrze w defensywie, konsekwentnie realizując założenia taktyczne niedopuszczania Polaków do swobodnej gry. Inna sprawa, że gdybyśmy w pierwszej połowie wykorzystali dwie—trzy sytuacje strzeleckie, z bardzo licznych, jakie stworzyliśmy pod bramką drużyny CSRS, wynik mógłby być odwrotny. Rozczarowany jestem grą, szczególnie naszej defensywy oraz napastników. W dzisiejszym meczu zwyciężyła drużyna lepsza, gdyż za taką uważam bardzo wyrównany zespół CSRS".

TRENER HAVRANEK: „Tak właśnie wyobrażałem sobie ten mecz. Ostro nacierających Polaków, mnożące się sytuacje pod naszą bramką i groźne kontrataki z naszej strony. Właśnie w ten sposób przebiegała gra w pierwszej połowie. Po zdobyciu bramki przez naszą drużynę i niewykorzystaniu kilku dogodnych sytuacji przez zespół gospodarzy, już w pierwszej połowie byłem pewny zwycięstwa swojej drużyny".

W PARDUBICACH odbyła się doroczna gonitwa konna Wielka Pardubicka. Na 19 startujących koni do mety doszło tylko 7. CAF-Kłoś

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Kopciuch" g. 19; **POLSKI** — „Egzamin" g. 16, 19; **SALA PRÓB** — „Co u pana słychać" g. 21; **MUZYCZNY** — „Henryk VI na łowach" g. 19.

-KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Okupacja w 26 obrazach" g. 13.30, 15.45, 20.15 — jug., l. 18, piątek: g. 13.30, 15.45, 18, 20.15; **KOSMOS** (tel. 380-03) — „Dzień weselny" g. 13.30 16, 18.30, 21 — USA, l. 15; piątek: g. 11, 13.30, 16; „Aria dla atlety" g. 9, 18.30, 20.30 — pol., l. 18; **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „King Kong" g. 15, 17.30 — jug., l. 18; „Superexpress w niebezpieczeństwie" 20 — jap., l. 15 (czwartek i piątek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Mistrz kierownicy ucieka" g. 16 18.15, 20.30 — USA, l. 15; piątek: g. 9, 11.15, 13.30, 16; **POŁONIA** (tel. 221-834) — „Szczęki II" g. 15, 17.30 — USA, l. 12; „Kochaj albo rzuć" g. 17.15 — pol.: „Ważżż..." g. 19.30 (czwartek i piątek); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Kitka" g. 10, 17 — pol.: „Godzilla kontra Gigan" g. 11, 13, 15 — jap., l. 12; „Wodzirej" g. 18 20 — pol., l. 18; „Gwiezdne wojny" g. 22 — USA, l. 18 (czwartek i piątek); **ZAMEK** — „Hallo Szpicbródka" g. 18 — pol., l. 15; **MARS** (tel. 762-40-80) — „Nie zaznasz spokoju" g. 16, 20.15 — pol. l. 18; „Niewinni o brudnych rękach" g. 18 — fr. l. 18; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Czterej muszkieterowie" g. 17.30 — panoram.: „Długi weekend" g. 19.30 — hiszp., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Lęk wysokości" g. 17.30, 19.30 — USA, l. 15; **HUTNIK** (Stoczyn) — „Wierna żona" g. 18 — fr., l. 18; **MAJ** (Żydowce) — „Bitwa o Midway" g. 18 — USA, l. 12; **BAJKA** (Police) — „Komisarz w spódnicy" g. 17 19 — fr., l. 15; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) — „Republika Użycka" g. 19 — jug., l. 15 — cz. I i II; **SYRENKA** (Jasienica) — „Zapach kobiety" g. 18 — wł., l. 18; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) — „Szczęki II" — USA, l. 15; **ORZE** (Gryfino) — „Komisarz w spódnicy" — fr., l. 15; **WISŁA** (Goleniów) — „Ucieczka z więzienia" — radz., l. 12; „Tortury" — fr., l. 15; **DAR** (Stargard) — „Czas przeszły" — fr., l. 15; **INA** (Stargard) — „Aria dla atlety" — pol., l. 18.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Pokaz jednego obrazu; Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; **WAŁY CHROBREGO 1** — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970. Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Przyroda morza; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; Z dziejów rzemiosła na Pomorzu Zachodnim g. 11—17; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności: Architektura i urbanistyka Szczecina — w XX-lecie SARP; Architektura i rzemiosło budowlane Szczecina z przełomu XIX i XX wieku; Secesja — wyroby przemysłu artystycznego; Portret w malarstwie Pomorza Zachodniego g. 11—17; **ZAMEK BWA** — Rzeźba i medale Stanisława Bizka — g. 10—18 **ZAMEK** — Twórczość rzeźbiarska Edwarda Kolacza g. 10—18; **FILHARMONIA** — pl. Dzierżyńskiego — gwasze Romualda M. Klimczewskiego z cyklu „Ślady istnienia"; **KLUB „13 MUZ"** — pl. Żołnierza 2 — Rysunek tuszem Janusza S. Janowskiego.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — Gołęcino + Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

APTEKI

AL. WYZWOLENIA 11 (dod. odtrutki i tlen) — tel 422-46; KRZYWOUSTEGO 7 A — tel. 366-73; LELEWELA 1 — tel. 726-24; STOŁCZYN, n/Odrą 20 — tel. 239-422; PODJUCHY — pl. Wolności 5 — tel. 612-820

INFORMACJE

KOLEJOWA: tel. 469-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 426-46 g. 7—21.

RUCH STATKÓW — tel. 918

USŁUGOWA — tel 428-14 i 473-15 — g. 9—19

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991; POGOTOWIE GAZOWNI — 992; POGOTOWIE CIEPŁOWNI — 993; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986; POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 222-415; POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55; TELEFON ZAUFANIA — 732-32.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.30 „Decyzje 15-latków" (kol.), 16 Obiektyw, 16.20 Dziennik (kol.), 16.30 Czwartek TDC (kol.), 17.30 „Skarbiec" (kol.), 17.55 W kręgu rodziny (kol.), 18.25 Kompania naprzód (kol.), 18.50 Radzimy rolnikom (kol.), 19 Dobranoc dziennik (kol.), 20.15 Film TVP „07 zgłoś się" (kol.) 21.15 „Pegaz" (kol.) 22 Dziennik (kol.), 22.15 „Za wolność naszą i waszą" — film dok.

PROGRAM II

16.10 J francuski (kol.), 16.40 J. rosyjski (kol.) 17.15 „Dom i my" (kol.) 17.30 Przewodnik kinomana (kol.) 17.55 „Tydzień" (kol.), 18.25 Po meczach eliminacyjnych Polska — Holandia i Polska — CSRS 19.10 Kronika (kol.), 19.30 Dziennik (kolor), 20.15 NURT — nauczanie początkowe. 20.45 NURT — matematyka. 21.15 NURT — pedagogika. 21.45 „24 godziny" (kol.), 22 Premiera w Dwójce — „Zbrodnia i kara" (kol.).

PIĄTEK

6 i 6.25 TTR. 11.05 Wychowanie obywatelskie dla kl. VII (kol.), 12 Geografia dla kl. VII, 12.45 i 13.25 TTR. 15.10 Red. szkolna zapowiada. 15.30 NURT — pedagogika, 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.), 16.30 Dla dzieci „Kółko graniaste" (kolor), 16.55 Magazyn motoryzacyjny (kol.), 17.25 W kręgu rodziny (kolor), 17.55 Film TV CSRS „Najmłodszy z rodu Hamrów", 19 Dobranoc, dziennik (kol.), 20.15 Polski film TV „Niewdzięczność" (kolor) 21.05 „Sytuacje rodzinne" — rozmowa po filmie. 21.20 Pr. publicystyczny. 21.40 Dziennik (kolor), 21.55 Studio teatralne „Oszczerstwo" (kol.).

PROGRAM II

15.55 J. francuski (kol.), 16.25 Mam pomysł (kol.), 16.55 „Pierwszy raz w pierwszej klasie" (kol.), 17.25 Studio Sport (kol.), 17.55 Poradnik domowy (kol.), 18.25 Klub Jazzowy Studia „Gama" (kol.), 19.10 Kronika (lok.), 19.30 Dziennik (kol.), 20.15 Teatr Wspomnień — 1968 — „Telepatrzydło pana Prusa". 21.05 „24 godziny" (kol.), 21.15 Studio Sport — historia olimpiad — 1936 r. 22.15 „60 lat kina radzieckiego". 22.20 Film S. Eisensteina z roku 1925 „Strajk".

RADIO

PROGRAM I

14.25 Studio „Gama". 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama" 15.55 Człowiek i środowisko 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.32 Koncert życzeń. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 W rytmie tańca kolo. 20.05 Reportaż na zamówienie. 20.20 Znasz-li ten głos. 21.15 Panorama polskiej piosenki. 22.20 Tu radio kierowców 22.23 Poznań na muzycznej antenie 23.00 Wita Was Polska 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Krakowa.

PROGRAM II

14.25 Muzyka Haydna. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Piosenki do tekstów Jacka Korczakowskiego. 16.10 Muzyka polska XX w. 16.40 „Pan A. G. w X". 17.00 Impresje jazzowe. 17.20 „Spotkanie z pisarzem — Czesławem Centkiewiczem". 17.40 „I właśnie nam się to zdarzyło". 18.00 Stołeczne aktualności muzyczne 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Śladem inwestowanych miliardów. 19.00 Laureaci Konkursu im. H. Wieniawskiego. 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy. 20.00 Studio „Relaks". 20.20 Musica polonica nova. 21.00 Reportaż z międzynarodowego konkursu młodych skrzypków. 21.40 Pamięci Ewy Bandrowskiej-Turkiej. 22.00 Książki, które na was czekają. 22.30 Poezja Ireneusza Iredyńskiego. 22.40 Medium, czyli magazyn miłośników sztuki słuchowej. 23.10 Guillaume Dufay — Missa Sine Nomine. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

14.00 Symfonie Ludwiga van Beethovena. 15.05 Pocztówka dźwiękowa z Paryża. 15.20 Soul na instrumenty. 15.40 Śpiewa Nancy Wilson. 16.00 Reportaż „Oświetlacz-pan". 16.20 Muzyka dobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu 19.00 Katy widzenia. 19.15 Pod urokiem klasyków. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Cylinder van Troffa" 20.00 Mini-max. 20.40 „U Jana z Czarnolasu". 21.00 Reminiscencje muzyczne 22.03 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 Dialogi na wibrafon i gitarę. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

15.05 Studio Współczesne „Noce i dnie". 16.05 Nauka i technika. 16.25 J. niemiecki. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 16.55 Nasz stół powszedni. 17.00 Opera i balet w wersji stereo. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Postawy i wzory. 18.45 Sekrety listów. 19.00 Za co nas cenią „Polscy eksperci w ONZ". 19.15 J. rosyjski. 19.30 Wiedeńskie echa muzyczne. 20.10 Pieśni Johanna Christiana Bacha. 20.30 Portrety kompozytorów współczesnych. 21.40 „Konfrontacje — interpretacje". 22.15 Ziemia, człowiek, wszechświat. 22.35 Szkoła Średnia dla Pracujących.

Przedsiębiorstwo Robót Górniczych w Katowicach

przyjmie natychmiast do pracy pod ziemią w kopalniach Katowickiego Zjednoczenia P.W.

— górników
— młodszych górników
— ładowaczy
— ślusarzy
— elektromonterów
— cieśli
— innych pracowników niewykwalifikowanych

z możliwością przyuczenia do zawodu.

Pracownikom zamiejscowym zapewnia się zakwaterowanie w Domach Górnika, względnie kwaterach prywatnych.

Warunki pracy i płacy wg zbiorowego Układu Pracy obowiązujące w górnictwie węglowym.

Przyjęć do pracy dokonuje Dział Zatrudnienia w Katowicach, ul. Damrota 18, pokój nr 15.

3160-K

Pracownicy poszukiwani

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO „DANA"

w Szczecinie

zatrudnią

kobiety na stanowiska szwaczek i sprzątaczek oraz mężczyzn na stanowiska robotników magazynowych i spawacza

ponadto

ZPO „DANA" w porozumieniu z Wydziałem Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego —

przyjmą kobiety w wieku od 18 do 40 lat w celu przyuczenia do zawodu szwaczki.

Przyuczenie trwać będzie około 3 miesięcy.

Szczegółowych informacji udziela dział spraw osobowych ZPO „DANA" w Szczecinie, al. Wyzwolenia 50, tel. 22-16-81, wew. 138.

8045-K

SPÓŁDZIELNIA PRACY „MODA" w Szczecinie — ul. Krasińskiego 10/11

zatrudni

w porozumieniu z Urzędem Zatrudnienia

kobiety posiadające umiejętność szycia na maszynie:

— w zakładzie zwartym (możliwość pracy na 1 zmianę w niepełnym wymiarze czasu)
— w systemie pracy nakładczej, przebywające aktualnie na urlopach bezpłatnych z tytułu opieki nad dzieckiem, jak również nie mających warunków podjęcia pracy w zakładzie zwartym.

Zapewnia się: opiekę lekarską w ambulatorium zakładowym, sanatoria, wczasy wypoczynkowe, wycieczki, obiady abonamentowe, kolonie i obozy dla dzieci. Szczegółowych informacji udziela Służba Pracownicza, tel. 22-19-25.

8032-K

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO-PSZCZELARSKA

Oddział w Szczecinie

zatrudni

50 mężczyzn systemem dorywczym przy kopcach warzywno-ziemniaczanych (praca w akordzie),
15 kobiet do paczkowania warzyw, owoców, ziemniaków (wymagana karta zdrowia),
15 sprzedawców do sklepów warzywno-owocowych na terenie miasta Szczecina (wymagana karta zdrowia).

Informacji udziela dział spraw pracowniczych, ul. Ku Słońcu 20/24, pok. 114.

8159-K

Ze smutkiem zawiadamiamy, że 15 października 1979 r. opuścił nas ukochany i niezapomniany mąż, szwagier, wujek, stryj, brat i przyjaciel

Zbigniew Babski

Msza św. żałobna odbędzie się 19 października br. o godz. 8 w kościele przy ul. Bogurodzicy, a pogrzeb o godz. 14 z kaplicy przy Cmentarzu Centralnym.

ŻONA, RODZINA, PRZYJACIELE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze naszego ukochanego męża, ojca, teścia i dziadka

śp.

Teodora Maruszczaka

oraz okazali nam serce i współczucie serdeczne podziękowanie

składa

RODZINA.

Wszystkim, którzy okazali serce i współczucie w tak bolesnej chwili oraz tym, którzy towarzyszyli nam w pożegnaniu ukochanego męża, ojca, teścia i dziadka

śp.

Antoniego Ulmana

serdeczne podziękowania składa

RODZINA.

Księżom z parafii Najświętszego Serca Jezusowego, dyrekcjom, radom zakładowym i kierownictwu Prefabud, SZGiCHP i WPH oraz wszystkim przyjaciołom, kolegom, znajomym i krewnym, którzy okazali serdeczną pomoc w ciężkich i bolesnych dla nas chwilach oraz wzięli udział w pogrzebie

śp.

Mieczysława Pomarańskiego

serdeczne podziękowania składają

ŻONA Z SYNKIEM I RODZINĄ.

ZAKŁADY CHEMICZNE „POLICE" w Policach k/Szczecina,

zatrudnią mężczyznę

na stanowisko inżyniera-spawalnika.

Wymagany jest staż pracy w zawodzie minimum pięcioletni oraz znajomość języka angielskiego lub francuskiego.

Szczegółowych informacji odnośnie warunków pracy udzielimy na miejscu w Wydziale Kadr, pokój 24.

Dojazd do zakładu autobusem WPKM nr 101 z placu Hołdu Pruskiego.

8162-K

„SPOŁEM" ODDZIAŁ SZCZECIN

zatrudni

pomoce kuchenne w stołówkach pracowniczych przy sporządzaniu posiłków regeneracyjnych (praca rano i w nocy).

Zgłoszenia przyjmuje Zespół Ruchu Osobowego, ul. Wyszaka 33/34, tel. 363-12, pokój nr 15.

8076-K

Premiowy Bon Oszczędnościowy PKO

Jest formą oszczędzania stwarzającą duże szanse wygrania wysokich premii pieniężnych.

Losowania premii odbywają się co 6 tygodni — najbliższe losowanie w dniu 15 listopada 1979 r. Premiowe bony oszczędnościowe w odcinkach po 1 000, 500 i 250 złotych można nabyć we wszystkich PKO oraz w upoważnionych urzędach pocztowych i ajencjach PKO w zakładach pracy.

Losowane co 6 tygodni premie wynoszą od 2 500 do 200 000 zł.

NIC NIE TRACĄC MOŻNA TYLKO ZYSKAĆ.

8158-K

NAUKA

PRZYJMĘ ucznia do lat 18 do Zakładu Wulkanizacyjnego, Bogusława 45. 19327-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Rodzina" Szczecin, ul. Rosenbergów 110 — poleca swoje usługi. Tel. 765-70. 50-K

KUPNO

FIATA 125 p (MR) okazyjnie kupię. Tel. 430-21 wew. 75, (9—15). 19238-G

WYWROTKĘ — kołyskę do Skody 100 — kupię. Tel. 439-59. 19733-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 25, czynne w godz. 8—17 w niedzielę od 9—12. TV czarno-biała, tel. 356-96, TV kolorowa, tel. 359-55. 1764-K

TELEPOGOTOWIE — 22-38-32. 18784-G

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 371-51. 17731-G

POGOTOWIE telewizyjne. Krawczyński, tel. 22-66-81. 14556-G

TELEWIZYJNE pogotowie. Uznański — 22-85-97. 18184-G

TAPETOWANIE malowanie, tel. 22-88-70. 17623-G

NAPRAWA, instalacja urządzeń gazowych, tel. 37-183. 16267-G

BIURO Pisania Podań specjalności sprawy lokalowe, al. Bohaterów Warszawy 1/3, tel. 344-41. 19293-G

PRALNIA bielizny — zgłoszenia tel. 778-62. Transport zakładu. Termin wykonania 4 dni. 18616-G

PRZEWÓZ mebli oraz przeprowadzki — wykonuję, tel. 22-39-26. 18973-G

ZMOTORYZOWANI — wymiana ogumienia, wyważanie kół, wymiana klocków hamulcowych, szeroki asortyment opon. Zielonogórska 5. 17352-G

15 PAŹDZIERNIKA w okolicy ul. Tomaszowskiej zginął 4-miesięczny wilczur, czarny pod palany. Ostrzegam przed kupnem lub przywłaszczeniem. Odprowadzić: Tomaszowska nr 8/2. 20320-G

SPRZEDAŻ

FIATA 125 p (1976) — sprzedam. Tel. 759-88. 19719-G

FIATA 125 p (rocznik 1976) w bardzo dobrym stanie sprzedam. Stargard, ul. Wielkopolska nr 2, po godz. 16. 141-P

SILNIK Forda Capri 1700 GT — sprzedam. Tel. 232-242. 19722-G

MASZYNĘ dziewiarską trójwodzikową produkcji łódzkiej — sprzedam, Świnoujście, Kołłątaja 7 c/4. 19732-G

ODTWARZACZ z radiem Clarion, japoński samochodowy — sprzedam. Tel. 23-07-33. 19725-G

AKORDEONY 40 60 i 120 basów — sprzedam. Tel. 22-56-07. 19718-G

GINEKOLOGICZNE narzędzia sprzedam. Świnoujście, skrytka pocztowa 51. 18490-G

KANAPOTAPCZAN bor do, dywan 2×1,30 (Kowary), filodendron, fikus — sprzedam. Tel. 784-93, po godz. 16. 19724-G

KANAPOTAPCZAN, fotele klubowe (pokrycie do uzgodnienia) i amerykankę — sprzedam. Konopnickiej 3. 19731-G

MAŁY, damski kożuch oraz dywan 2,5 × 3,5 — sprzedam, ul. 26 Kwietnia 53/46. 19727-G

KURTKĘ skórzaną, kożuch damski dziecięcy do 8 lat — sprzedam. Tel. 455-02.

ZGUBY

13 PAŹDZIERNIKA około godziny 12, zgubiono złoty kolczyk. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. Małkowskiego 8/24. 20310-G

13 PAŹDZIERNIKA zgubiono zegarek w rejonie ul. Małkowskiego i Kr. Jadwigi. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. Tel. 373-67 — Jadwiga Ruder. 20267-G

JERZY BEREZA zgubił legitymację studencką PS. 20194-G

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY centrala 430-21 sekretariat, red. naczelny 457-41 sekretarz redakcji 467-21 sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83) dział miejski 462-35 dział morski 427-77 dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami 450-21 Biuro Ogłoszeń 394-34 red. poranna (po godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50 dalekopisy 22-40-18. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach od 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego na cały rok następny do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034 Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne F-9

WYMYŚLNE, kryte miedzią wieżyczki mają wiele uroku. I ta, na budynku przy pl. Zwycięstwa, obecnie remontowana wkrótce przyciągać będzie wzrok szczecinian nowym, lśniącym w słońcu dachem.

Foto: Z. Jodkowski

Idziemy do Filharmonii

Gra Rinko Kobayashi z Japonii

W PIĄTEK o godz. 19.30 w koncercie symfonicznym w Filharmonii wystąpi Orkiestra Symfoniczna PFS pod dyrekcją Arkadiusza Baszonia oraz solistka pianistka Rinko Kobayashi z Japonii. W ich wykonaniu usłyszymy Koncert fortepianowy G-dur L. van Beethovena oraz Symfonię fantastyczną H. Berlioza. Powtórzenie koncertu w sobotę o godz. 18.

Sprzedaż biletów w kasie PFS przy pl. Dzierżyńskiego 1 w godz. od 14 do 17, w dni koncertów od godz. 16.30. Zamówienia telefoniczne: nr 22-12-52.

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 17 na ul. Nad Odrą, „maluch" nr rej. SZE 4904 prowadzony przez Krystynę K. wpadł w poślizg i „wylądował" na płocie. Ranną w wypadku pasażerkę „Fiata" Joannę K. opatrzono w pogotowiu.

W Witnicy gm. Moryń doszło do tragicznego w skutkach zderzenia motoroweru prowadzonego przez Józefa K. z ciągnikiem ciężarowym. Józef K. poniósł śmierć na miejscu.

* * *

W JEDNYM z mieszkań przy al. Mariana Buczka około godz. 15.50 wyskoczyła oknem z II piętra na beton pijana kobieta. Lekarz pogotowia skierował ciężko ranną do szpitala przy ul. Piotra Skargi.

* * *

NA UL. Bohaterów Stalingradu w Świnoujściu, pod nieobecność lokatorów wybuchł pożar w mieszkaniu, należącym do Franciszka K. Spłonęło częściowo wyposażenie pokoju. Straty wynoszą ok. 10 tys. zł. (ap)

Sadownicy z Pyrzyc ponownie zapraszają szczecinian

Przygotowano 40 ton jabłek

ZAŁOGA Zakładu Rolnego w Pyrzycach wchodzącego w skład Pyrzyckiego Kombinatu Rolnego postanowiła ponownie ułatwić szczecinianom nabycie owoców. Dziś i jutro jabłka zrywane są z drzew i ładowane do typowych skrzynek, w których mieści się około 15 kg. W ten sposób przygotowane do sprzedaży owoce można będzie nabyć w cenie 6 i 8 zł za kilogram **w najbliższą sobotę i niedzielę.**

KIEROWNICTWO zakładu postanowiło usprawnić organizację kiermaszu, wyciągając wnioski z doświadczeń zebranych podczas pierwszej tego typu akcji (w dniu 6 bm.) Obecnie działać będzie, w godzinach od 10 do 16 pięć stoisk z **jabłkami**, a więc o dwa więcej niż przed dwoma tygodniami. Powinno to skrócić czas oczekiwania na zakupy pod warunkiem oczywiście, że nie wszyscy klienci zgłoszą się o jednej porze.

Przeznaczono do sprzedaży **40 ton jabłek.** Będą wśród nich pewne ilości odmian „czerwonych" takich jak Banckroft, Jonathan czy Starking 6. Nadają się one do spożycia i przechowania zimowego. Będą także m.in. odmiany jabłek „zielonych" takich jak Reneta Landzberska czy Piękna z Herhut. Te dwa ostatnie rodzaje owoców są dobre zarówno do natychmiastowego spożycia jak i sporządzania przetworów.

Jabłka, aby przyspieszyć obsługę klientów sprzedawane będą wyłącznie na skrzynki zawierające ok. 15 kg owoców. Należy mieć ze sobą własne opakowania (worki nylonowe, koszyki itp.) gdyż Pyrzycki Kombinat Rolny nie może wypożyczać skrzynek.

Przez cały czas trwania kiermaszu w sekretariacie Zakładu Rolnego w Pyrzycach pełnić będą dyżury specjalnie oddelegowani pracownicy odpowiedzialni za organizację kiermaszu. Wszelkich informacji udzielać będą oni również telefonicznie pod numerami 596 i 744 (Pyrzyce).

„Metalotechnik" znowu zamknięty

O SKLEPIE „Metalotechnik" mieszczącym się przy ul. Śląskiej 7 pisaliśmy już wielokrotnie. Ta największa w Szczecinie placówka handlowa branży metalowej „wstawiła się" już licznymi remanentami oraz nader skromnym asortymentem oferowanych towarów. W sklepie przeprowadza się obecnie następną inwentaryzację. Mamy nadzieję, iż będzie ona ostatnia w tym roku i ujawni rzeczywiste potrzeby klientów. (mor)

Notatnik szczeciński

◆ Otwarcie wystawy „Ziemowit Szuman 1901—1979 — malarstwo" nastąpi jutro o godz. 18 w gmachu Muzeum Narodowego przy ul. Staromłyńskiej 27.

◆ Klub Humanistów przy Stowarzyszeniu PAX zaprasza w piątek o godz. 18 w lokalu przy ul. Mariackiej 6/8, na spotkanie z red. Andrzejem Polkowskim z Warszawy, który przedstawi problematykę książki „Życie po życiu" R. Moody'ego.

◆ Stowarzyszenie Marynistów Polskich informuje, że kolejne zajęcia w ramach Studium Fotografii odbędzie się w piątek o godz. 17 w sali nr 106 w MOK-u. Zajęcia poprowadzi mgr Krystyna Łyczywek, w programie prelekcja nt. „Fotografia rodzinna" oraz ocena przyniesionych prac.

◆ Spotkanie rencistów i emerytów służby zdrowia z lekarzem głobtroterem dr. Jerzym Surówką odbędzie się w Klubie „Remedium" w piątek o godz. 18. Temat: „Grecja" (prelekcja ilustrowana przezroczami).

◆ W niedzielę o godz. 15 Klub „Remedium" tradycyjnie wyświetla bajki dla dzieci pracowników służby zdrowia. Dla rodziców czynna kawiarnia.

◆ W RAMACH cyklu indywidualnych ekspozycji twórców zrzeszonych w Woj. Klubie Amatora Plastyka została otwarta w DK „Wspólny Dom" przy ul. Marcina 2, wystawa malarstwa Zdzisława Garbalińskiego.

W piątek pierwszy wykład

Studium wiedzy o sztuce

PO wakacyjnej przerwie wznawia działalność Studium Wiedzy o Sztuce Współczesnej, prowadzone przez Biuro Wystaw Artystycznych, WDK oraz Sekcję Szczecińska Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Pierwszy wykład wraz z projekcją filmową na temat „Kolor i forma w malarstwie" odbędzie się w piątek 19 bm. o godz. 17 w sali kinowej Zamku.

Do końca bieżącego roku omówione jeszcze zostaną następujące tematy: 26.X. — „Podstawowe zagadnienia formy w rzeźbie". 2.XI. — „Romantyzm i postawa romantyczna w sztuce". 9.XI. — „Oblicza realizmu". 16.XI. — „Impresjonizm". 23.XI. — „Narodziny sztuki nowoczesnej". 30.XI. — „Sztuka Młodej Polski". 7.XII. — „Symbolizm". 14.XII. — „Sztuka w Europie ok. 1910". (Up.)

System wychowawczy, który się sprawdził

„Marynarze" z SP 56

GDY PRZEJĘTY siedmiolatek wywołany zostaje na środek sali, gdzie w obecności kolegów, gości, dyrekcji szkoły zostaje pasowany kordzikiem przez oficera z Wyższej Szkoły Morskiej na... marynarza — to jest to wrażenie, które pozostanie na zawsze. A w ten właśnie sposób przyjmuje się najmłodszych do uczniowskiej społeczności w Szkole Podstawowej nr 56, noszącej imię kapitana żeglugi wielkiej Konstantego Maciejewicza.

PRZED LATY szeroko popularyzowano w szkolnictwie tak zwany system wychowawczy Heliodora Muszyńskiego. Zaleceniem systemu było tworzenie uczniowskich grup wiekowych, o własnych nazwach, mających skupiać młodzież wokół wspólnych zadań i wspólnej odpowiedzialności za wszystko co dzieje się w szkole. Ta propozycja wychowawcza nie wszędzie się przyjęła, z różnych zresztą względów. Szkoła im. K. Maciejewicza wprowadziła system Muszyńskiego i w tej chwili osiągnął on już rangę tradycji. Tradycji sprawdzonej efektami.

W ostatnich dniach w szkole odbyła się właśnie uroczystość „awansowania" uczniów z grupy do grupy. A więc najmłodszych mianowano marynarzami, uczniów klas V — bosmanami, a klas VII — starszymi bosmanami. Jest to najważniejsza uroczystość w roku szkolnym, przygotowywana niezwykle starannie. Każdy zespół ma do wykonania zadania, z których stara się wywiązywać jak najlepiej. Bosmanom w tym roku przypadło np. wzbogacenie klasowych kącików patrona, spotkanie z uczniami Liceum Morskiego, sporządzenie bibliografii książek o tematyce morskiej w szkolnej bibliotece, uczestnictwo w konkursie rysunkowym na temat „Różne oblicza morza".

Po zameldowaniu na szkolnym apelu o wykonaniu zadań — marynarze otrzymują kołnierze marynarskie (w których będą odtąd występować na wszystkich szkolnych uroczystościach), a bosmani obu grup — krawaty ze stosownymi znaczkami. W tym ważnym dniu, gośćmi uczniów są zawsze oficerowie marynarki, przedstawiciele zakładu opiekuńczego — PZM oraz rodzina kpt. Maciejewicza: syn, córka, wnukowie. Bawi też Neptun ze swoją świtą, dodając uroczystości widowiskowości. W tym roku młodzież przygotowała także referat o roli Bałtyku w dziejach Polski.

Jak sprawdza się system wychowawczy na co dzień? Tradycyjna oprawa życia szkolnego łączy we wspólnym działaniu samorządy klasowe i samorząd szkolny. Starania o jakość życia w tej najmłodszej społeczności wciąga także rodziców. Własnymi siłami przeprowadza się odnawianie klas i korytarzy, własnymi siłami w roku ubiegłym zradiofonizowano szkołę. Stwierdzenie pedagoga szkolnego i dyrekcji, że problemów wychowawczych po prostu nie ma — jest godne zazdrości. Wszelkie próby odstąpienia od normy, za jaką uważa się postępowanie uczniowskie — jest rozwiązywane natychmiast. Sprawy szkolne są dla młodzieży na tyle atrakcyjne, że sama bierze za ich bieg odpowiedzialność. Tak na przykład gromadzi się dokumenty i pamiątki do izby pamięci, której otwarcie przygotowuje samorząd.

Skojarzenie wychowania z morskim jego charakterem, w szkole nr 56 stało się modelem wzorcowym.

(jf)

DK Stoczni zaprasza

Dziś o godz. 19 w DK Stoczni zainaugurowana zostanie działalność Dyskusyjnego Klubu Filmowego. Pierwszym tytułem, który znajdzie się na ekranie w ramach klubu, będzie „Papierowy księżyc". Po filmie odbędzie się dyskusja, którą poprowadzi Sławomir Magala — znany poznański krytyk filmowy.

Natomiast jutro, w piątek, o godz. 17, w sali widowiskowej koncertować będzie orkiestra rozrywkowa Jana Waraczewskiego. Koncert, złożony z popularnych melodii, dedykowany jest stoczniowcom i ich rodzinom. Imprezę poprowadzi Krzysztof Tysnarzewski, aktor Teatru Muzycznego. Koncert jest bezpłatny — stanowi on kolejny krok w zbliżaniu środowiska artystycznego z ośrodkiem stoczniowym. Zaproszenia wydaje sekretariat DK przy ul. 1 Maja 1. (jf)

Bezpłatna diagnostyka w Polmozbycie

Samochód przed zimą 20 talonów na konserwację

JEST to już trzecie zaproszenie do Polmozbytu, wystosowane przez stację obsługi przy ul. Mieszka I. Kierownictwo tej placówki wychodząc naprzeciw wielkiej kampanii oszczędności paliw, zaprasza tym razem wszystkich posiadaczy samochodów marki Fiat 125 p, Łada i Zastawa na bezpłatny przegląd instalacji elektrycznej. Kontrola obejmie przede wszystkim stan akumulatora, jego moc ładowania oraz świec. Jednocześnie pracownicy stacji będą udzielać porad w zakresie techniki eksploatacji samochodu w okresie zimowym.

Przygotowano także niespodziankę dla uczestników. Otóż kierownictwo stacji wśród wszystkich obecnych na spotkaniu, rozlosuje 20 talonów na wykonanie (z 40-proc. obniżką ceny) konserwacji całego pojazdu. Jak nas zapewniono usługę tę każdy posiadacz talonu, będzie mógł zrealizować w ciągu 10 dni, to jest do końca bm.

A więc już jutro (piątek) o godz. 18 wszyscy posiadacze samochodów marki Fiat 125 p, Łada i Zastawa spotykają się przy ul. Mieszka I!

(z)

Intuicja nie pomoże

Stanąć czy nie stanąć?

PO LEWEJ stronie jezdni ul. Obrońców Stalingradu (na odcinku między ul. Śląską a Wojciecha) wytyczono miejsce, na którym można zaparkować samochód. Jednak nad znakiem informującym o tym wisi znak zakazu zatrzymywania się. Jak ma postąpić kierowca? — Nie wiadomo. W ruchu drogowym intuicja jest bowiem wskazówką zawodną. (mor)

Alkohol — przyczyną tragedii

Nożem w serce

WCZORAJ około godz. 23 na przystanku autobusowym linii „75" via a vis sklepu „Rokpol" przy ul. Krzywoustego doszło do awantury pomiędzy dwoma mężczyznami oczekującymi na autobus: Andrzejem — Edwardem P. i Kazimierzem S. a pijanym pasażerem autobusu, 20-letnim Andrzejem W. Jak wynika z relacji przekazanej nam przez milicję, Andrzej W. po opuszczeniu autobusu zaatakował Andrzeja P., który wyciągnął z kieszeni scyzoryk grożąc nim napastnikowi. W czasie szamotaniny Andrzej W. ugodzony został nożem w klatkę piersiową. Ostrze przebiło komorę serca. Ciężko rannego przewieziono do szpitala przy ul. Piotra Skargi, gdzie lekarze natychmiast przystąpili do operacji zszycia serca. Andrzeja P. zatrzymała milicja.

DRUGA rozprawa nożownicza miała miejsce na ul. Pokoju (Golęcino). Grupa mężczyzn piła tu wódkę w okolicznych krzakach. Po kilku godzinach między pijanymi uczestnikami libacji doszło do awantury. Jeden z mężczyzn, 58-letni Władysław W. otrzymał cios ostrym narzędziem (prawdopodobnie nożem) w jamę brzuszną. Rannego odwieziono do szpitala, gdzie zmarł na sali przedoperacyjnej. Milicja zatrzymała uczestników libacji.

Obie rozprawy nożownicze są przedmiotem śledztwa, prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Szczecinie. (ap)